

ANTOLOGIA „KTO WAM POZWOLIŁ TAK PIĘKNIE ŻYĆ...”
Антологія „Хто вам дозволив так чудово жити...”



ISBN 978-83-89578-18-1



9 788389 578181

Antologia „Kto wam pozwolił tak pięknie żyć...”
Антологія „Хто вам дозволив так чудово жити...”

Redakcja tomu:

Łucja Dudzińska, Dawid Jung

Редакція тому:

Луція Дудзінська, Давід Юнг

Tłumaczenie na język ukraiński:

Switłana Bresławska, Bogdana Buczkowska

Переклад з польської мови:

Світлани Бреславської, Богдана Бучковська

STOWARZYSZENIE PISARZY POLSKICH
OW W POZNANIU & ZESZYTY POETYCKIE
POZNAŃ – GNIEZNO 2023

Antologia „Kto wam pozwolił tak pięknie żyć...”
Антологія „Хто вам дозволив так чудово жити...”, Poznań-Gniezno 2023
Copyright © by Autorzy, 2023
Copyright © for the cover design by Maciej Jung
Copyright © for this edition by STOWARZYSZENIE PISARZY POLSKICH
OW W POZNANIU & ZESZYTY POETYCKIE, 2023

Wydanie I
Printed in Poland

ISBN 978-83-89578-18-1
ISBN 978-83-62947-78-2

Seria:
BIBLIOTEKA PRZEKŁADÓW Z LITERATURY EUROPEJSKIEJ
БІБЛІОТЕКА ПЕРЕКЛАДІВ ЄВРОПЕЙСЬКОЇ ЛІТЕРАТУРИ

Redakcja serii / Редакція серії: Dawid Jung / Давід Юнг

Redakcja tomu / Редакція тому:
Łucja Dudzińska, Dawid Jung
Луція Дудзінська, Давід Юнг

Tłumaczenie na język ukraiński:
Switłana Bresławska, Bogdana Buczkowska
Переклад з польської мови:
Світлани Бреславської, Богдана Бучковська

Projekt okładki: Maciej Jung
Skład i projekt typograficzny: Mateusz Zimny

Wydawca / Видавець:
STOWARZYSZENIE PISARZY POLSKICH
OW W POZNANIU & ZESZYTY POETYCKIE, 2023



ROMAN BAҚ
РОМАН БОҢК

ROMAN BĄK, ur. w Ostrowie Wlkp. [1958 r.], od ponad 30 lat – po czteroletnim epizodzie toruńskim – mieszka w Poznaniu. Redaktor i edytor; poeta, eseista, etnolog z wykształcenia (UAM Poznań), członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Autor kilkunastu książek poetyckich, eseistycznych, antologii poezji. Od 2001 r. twórca poetyckiej pracowni wydawniczej „Biblioteka Telgte”, redaktor m.in. 50-tomowej Poznańskiej Biblioteki Niemieckiej [od esejów Thomasa Manna po biografię Lutra Schillinga], dzieł Goethego i Schillera, *Boskiej komedii* Dantego oraz serii klasyki chrześcijańskiej Christianitas. Od 2019 r. redaktor Akademii Jana Lubrańskiego. Wydał m.in. *Miejsca dróg i przepraw* [Wyd. SPP 2005], *Pieśni stopni* oraz *Soki* [Biblioteka Toposu 2015]; jego wiersze ukazały się ostatnio w antologii polskiej poezji katastroficznej *Rzeki ogniste* pod redakcją Krzysztofa A. Jeżewskiego [Toruń 2022, wyd. francuskie 2009]. W przygotowaniu do druku zbiór esejów *Nieprzeźroczyść* oraz tom przekładów poetyckich *Nie pytaj Pogodna... Dawni mistrzowie w nowych przekładach*. W roku 2016 wygrał bitwę z rakiem, od trzech lat wspomaga w tej walce Żonę. Mąż Marianny, ojciec Mateusza, Antoniny i Tymoteusza. Nagrodzony przez Arcybiskupa Poznańskiego Stanisława Gądeckiego Medalem św. Piotra i Pawła za „wybitne osiągnięcia w dziedzinie krzewienia kultury chrześcijańskiej”.

РОМАН БОНК, народжений в Оструві Великопольському [1958], понад 30 років - після чотирирічного перебування в Торуні - живе в Познані. Редактор; поет, есеїст, етнолог за освітою (УАМ Познань), член Товариства Польських Письменників. Автор кількох канадських поетичних книг, есеїв, поетичних антологій. Із 2001 року засновник поетичного видавництва „Biblioteka Telgte” („Бібліотека Тельгте”), редактор, зокрема, 50-томної Познанської Німецької Бібліотеки [від есеїв Томаса Манна до біографії Лютера Шиллінга], творів Гете і Шиллера, *Божественної комедії* Данте та серії християнської класики Christianitas. З 2019 року є редактором Академії Яна Любранського. Опублікував, зокрема, *Miejsca dróg i przepraw (Місця доріг і переправ)* [Видавництво SPP 2005], *Pieśni stopni (Пісні ступенів)* і *Soki (Соки)* [Бібліотека Torosu 2015]; його вірші нещодавно з'явилися в антології польської катастрофічної поезії *Rzeki ogniste (Вогнисті ріки)* за редакцією Кшиштофа А. Єжевського [Toruń 2022, французьке видання 2009]. До друку готується збірка есеїв *Nieprzeźroczyść (Непрозорість)* та збірка поетичних перекладів *Nie pytaj Pogodna... Dawni mistrzowie w nowych przekładach (Не питай, Радісна... Старі майстри в нових перекладах)*. У 2016 переміг рак, і впродовж останніх трьох років підтримує свою дружину в цій боротьбі. Чоловік Маріанни, батько Матеуша, Антоніни та Тимоуша. Нагороджений Архієпископом познанським Станіславом Гондецьким Медаллю Святих Петра і Павла за „видатні досягнення в галузі поширення християнської культури”.

CZAJ

– gen. Boris Gromow jako ostatni żołnierz
ZSRR przekracza samotnie graniczny most...
– historyk radziecki Roj Miedwiediew szacuje,
iż łączna liczba ofiar stalinizmu sięga 40 milionów.
„TP” z 26.2.89.

chciałem wypić herbatę, ale jak tu pić
herbatę. jej skręcone listki – kruche
i zwiędłe. ich ręce wiotkie; ich twarze
zniszczone; ich usta spękane – szepcą: *pić...*
ich usta nabrzmiałe – szepcą: *pić...* dotykają
brzegu szklanki: *jest nas czterdzieści
milionów, czterdzieści milionów, czterdzieści
milionów, a każde chce pić, tylko pić
łyk wody, wody...* i nie wierzą mi, nie
wierzą, że boris gromow odchodzi.
a ja nie umiem przysiąc, że więcej już
nie wróci. boli mnie głowa, pęka – tamta
spalona ziemia. chciałem wypić herbatę,
przeczytać wiersz Bomsego: *ciemność zachowaj
dla nocy...* ale otwarłem gdzie indziej –
rozmowa w zimie...

ЧАЙ

- генерал Борис Громов - останній солдат
 СРСР, який самотньо перетнув прикордонний міст....
 - радянський історик Рой Медведєв оцінює,
 що загальна кількість жертв сталінізму сягає 40 мільйонів.
 „ТР” від 26.2.89.

я хотів випити чаю, але як тут пити
 чай. його скручене листя - крихке
 і зів'яле. їхні руки мляві; їхні обличчя
 знищені; їхні вуста потріскані - шепочуть: *пити...*
 їхні губи розпухлі - шепочуть: *пити....* торкаються
 краю склянки: *нас сорок*
мільйонів, сорок мільйонів, сорок
мільйонів, а кожен хоче пити, просто пити
ковток води, води... і вони не вірять мені, не
 вірять, що Борис Громов йде.
 і я не можу присягнутися, що він вже більше
 не повернеться. у мене болить голова, тріщить - та
 спалена земля. я хотів випити чаю,
 прочитати вірш Бомзе: *збережи темряву*
для ночі... але відкрив деінде -
розмова взимку...

RZECZ O SZYMONIE SŁUPNIKU

Dla Karola Wojtyły

1.

z zachodu cień, z zachodu wyłączność i gwar.
z zachodu mowa – ostra i giętka. z zachodu myśl
myśląca samą siebie, i dwojakość – jej przestrzeń.
z zachodu biblioteka, z zachodu śmietnik,
z zachodu skała wypluwająca ziarno, z zachodu
ziarno czepiające się skały; z zachodu popołudniowa
herbatka. z zachodu spojrzenie, w nim – pustka,
labirynt pleśniejącej katedry; stamtąd też kroki
– wysokie, dźwięczne; kroki samotne.
z zachodu pęd, prędkość; pośpiech nie znajdujący
spełnienia. z zachodu rozpacz, rozpacz
klombu bawarskiego miasteczka.
z zachodu biały kołnierzyk, z zachodu koronka.
z zachodu rozbity samochód, rozpękłe piękno i atom.
okna bez szyb, romańskie wnętrza, auschwitz.
z zachodu dior – nowe serca, ścieg szybujący daleko,
i lody, dużo lodów, lody magnum. z zachodu lęk,
z zachodu lęk, biały węgiel, bielszy proszek.
z zachodu dobry nastrój i ładność. stamtąd,
z zachodu bez twarzy. z zachodu wilgotny wiatr.

ПРО ШИМОНА СТОВПНИКА

Для Кароля Войтили

1.

із заходу тінь, із заходу винятковість і метушня.
із заходу мова - гостра і гнучка. із заходу думка
що думає сама себе, і двоякість - її простір.
із заходу бібліотека, із заходу смітник,
із заходу скеля, що випльовує зерно, із заходу
зерно, що чіпляється за скелю; із заходу післяобідній
чай. із заходу погляд, а в ньому - порожнеча,
лабіринт запліснявілого собору; звідти ж - кроки
- високі, дзвінкі; самотні кроки.
із заходу - рух, швидкість; поспіх, який не знаходить
задоволення. із заходу - розпач, розпач
клумби баварського містечка.
із заходу білий комір, із заходу мереживо.
із заходу розбитий автомобіль, розбита краса і атом.
вікна без скла, романський інтер'єр, аушвіц.
із заходу діог - нові серця, шов, що ширяє далеко,
і морозиво, багато морозива, морозиво магнум. із заходу - страх,
із заходу страх, біле вугілля, білий порошок.
із заходу гарний настрій і краса. звідти,
із заходу без обличчя. із заходу вологий вітер.

2.

ze wschodu świt. ze wschodu zmierzch. droga
bezmierna, bezdenna. ze wschodu dzień – cień
nocy, ze wschodu noc – rdzeń dnia. ze wschodu
kat i siekiera, ze wschodu brzozy zagajnik,
ze wschodu strzał w tył głowy, ze wschodu pokłon
wschodowi, złożony dzban. ze wschodu czas, dren
czasu, gęsty, mazisty skrzep. ze wschodu bliskość
ziemi, ze wschodu dalekość ziemi. i plecy –
przybite do niej, od niej odwrócone. ze wschodu
rzeka mądrości, marsz w górę rzeki – ku źródłu.
szata przezroczysta, prosta, ze wschodu ślad bosych stóp.
ze wschodu zigurat i baal, złoto stopione z krwią.
ze wschodu liczba, liczba, której nie można ogarnąć.
ze wschodu śmierć, śmierć wróble; śmierć – słowo
posiłkowe, śmierć, której nic nie zaradzi.
ze wschodu drzewo myślące, ze wschodu myśl – owoc drzewa,
owoc innego rodzaju. ze wschodu jabłoń.
ze wschodu dzień – cień nocy. ze wschodu noc – rdzeń
dnia. ze wschodu świt i zmierzch, droga bezmierna,
bezdenna. ze wschodu nie-ludzki wiatr.

2.

зі сходу світанок. зі сходу сутінки. дорога
безмірна, бездонна, зі сходу день - тінь
ночі. зі сходу ніч - основа дня. зі сходу
кат і сокира, зі сходу березовий гай,
зі сходу постріл в потилицю, зі сходу поклон
сходові, позолочений глечик. зі сходу - час, стік
часу, густий, масткий згусток. зі сходу близькість
землі, зі сходу віддаленість землі. і спина -
прибита до неї, відвернута від неї. зі сходу
ріка мудрості, похід вгору за течією - до джерела.
пречисті шати, прості, зі сходу слід босих ніг.
зі сходу зикурат і ваал, золото розтоплене з кров'ю.
зі сходу число, число, яке не можна осягнути.
зі сходу смерть, смерть горобців; смерть - слово
допоміжне, смерть, від якої ніщо не допоможе.
зі сходу мисляче дерево, зі сходу думка - плід дерева,
плід іншого роду. зі сходу яблуна.
зі сходу день - тінь ночі. зі сходу ніч - основа
дня. зі сходу - світанок і смеркання, шлях безмірний,
бездонний. зі сходу не-людський вітер.

3.

z północy kamień. z północy szron, słońce
porosłe mchem. z północy wyspa poszukująca wyspy.
z północy ciemność, będąca życiem, życie będące
zorzą. z północy podróż, podróż na północ,
łza świętego brandana. z północy wierność lodu,
z północy stałość bram. z północy milczenie,
milczenie pół-nocy. z północy dotyk. z północy
ciało. z północy nagość i jej ogląd.
z północy żalność, ciało – kruchy kwiat tundry.
z północy północny bunt, z północy chłód, zimny
lancet. z północy ludzki płód, zużytkowany
na krem; gład – u brzegu zatoki – lśniący,
omyty wodą. z północy ciemny surdut, sklep
z pornografią. z północy zapięte guziki,
z północy rozpięte guziki. z północy modlitwa
– odsetki modlitw. świątynia północy – łódź.
łódź północy – radło, płynące przez księgę.
z północy północny bunt, z północy chłód, ogląd.
z północy kamień, z północy szron, słońce
porosłe mchem. wyspa daleko od wyspy.

3.

з півночі камінь. з півночі іній, сонце
вкрите мохом. з півночі острів, що шукає острів.
з півночі темрява, що є життям, життя що є
полярним сяйвом. з півночі подорож, подорож на північ,
сльоза святого брєндана. з півночі вірність льоду,
з півночі стійкість воріт. з півночі мовчання,
мовчання пів-ночі. з півночі дотик. з півночі
тіло. з півночі оголеність і її огляд.
з півночі жалість, тіло - крихка квітка тундри.
з півночі північний бунт, з півночі холод, холодний
ланцет. з півночі людський плід, використаний
для крему; валун - на березі затоки - блискучий,
обмитий водою. з півночі темний сюртук, крамниця
з порнографією. з півночі застебнуті гудзики,
з півночі розстебнуті гудзики. з півночі молитва
- відсотки молитов. храм півночі - човен.
човен півночі - рало, що пливе крізь книгу.
з півночі північний бунт, з півночі холод, огляд.
з півночі камінь, з півночі іній, сонце
вкрите мохом. острів далеко від острова.

4.

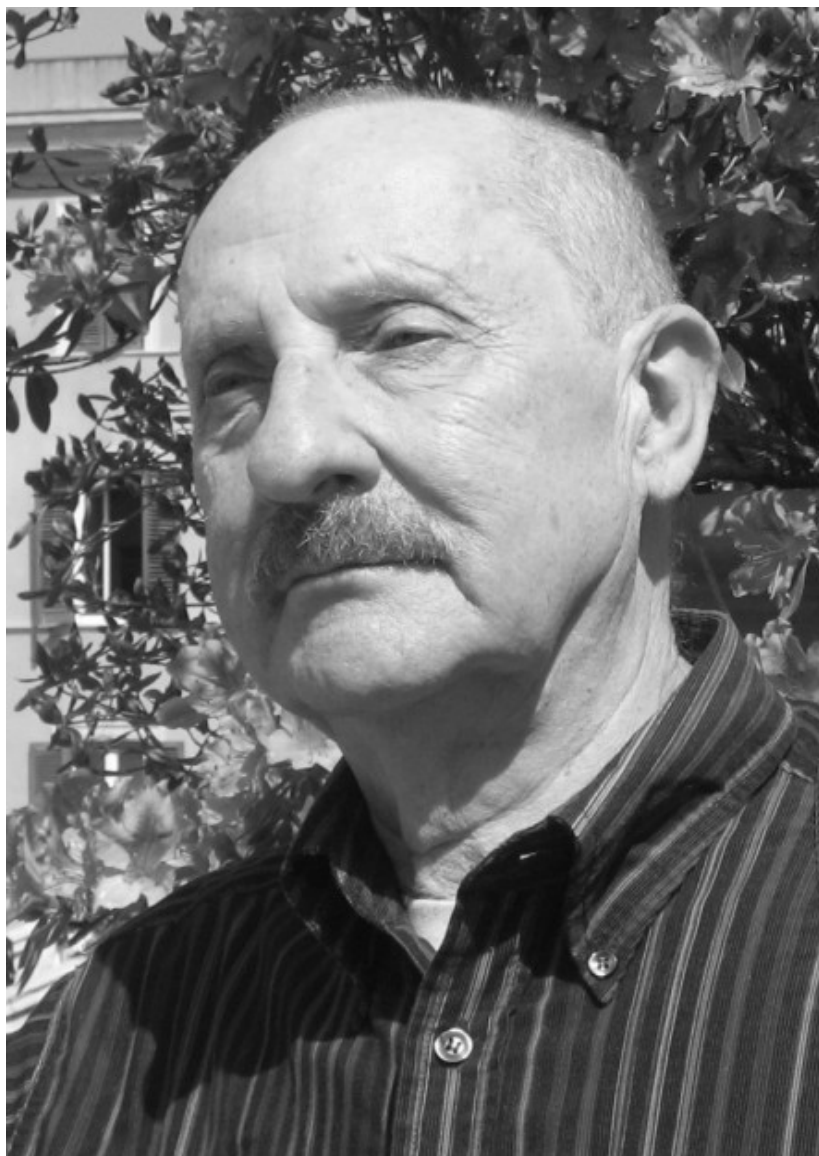
z południa zenit. z południa rozedrgane powietrze,
struna harfy. z południa struna drgająca, lecz cicha.
z południa senność, przeciekająca przez sieć,
pomiędzy drzewami. z południa drzewo nie dające cienia.
z południa cień, nie dający ochłody. z południa
chłód kamiennego domu, domu bez okien.
z południa chłód przechowywany głęboko, w pamięci.
z południa pamięć zemsty. z południa cierń prze-
baczenia. z południa taniec zakreślający koło, taniec
okrążający wieś. z południa skradające się kroki.
z południa zbrodnia, z południa taniec, którego
zatrzymać nie można. z południa zamilkła fletnia.
z południa nagi tors. z południa pan, czytający
proroków, czytający ich w ogniu. z południa krewność-
-krewkość. z południa wyschła studnia, woda,
której nie ma, woda z piasku. z południa pragnienie.
z południa wiara w wodę, w wodę, która nie jest
wodą. z południa rozbity dzban. z południa pan,
czytający proroków, zjadający litery, zjadający
je w ogniu. z południa zenit. zły wiatr.

4.

з півдня зеніт. з півдня розхитане повітря,
струна арфи. з півдня тремтяча струна, але тиха.
з півдня сонливість, що просочується крізь сітку,
між деревами. з півдня дерево, що не дає тіні.
з півдня, тінь, що не дає прохолоди. з півдня
прохолода кам'яного будинку, будинку без вікон.
з півдня холод, що зберігається глибоко, в пам'яті.
з півдня пам'ять помсти. з півдня колючка про-
бачення. з півдня, танець, що малює коло, танець, що
кружляє по селу. з півдня підкрадаються кроки.
з півдня злочин, з півдня танець, якого
неможливо зупинити. з півдня флейта, що замовкла.
з півдня голий торс. з півдня чоловік, що читає
пророків, читає їх у вогні. з півдня спорідненість-
-бурхливість. з півдня пересохла криниця, вода,
якої немає, вода з піску. з півдня спрага.
з півдня віра у воду, у воду, яка не є
водою. з півдня розбитий глечик. з півдня чоловік,
що читає пророків. з'їдаючий літери, з'їдаючий
їх у вогні. з півдня зеніт. поганий вітер.

1995

*Переклад з польської мови – Богдана Бучковська
Tłumaczenie na język ukraiński – Bogdana Buczkowska*



EDWARD BALCERZAN
ЕДВАРД БАЉЦЕЖАН

EDWARD BALCERZAN. Literaturoznawca, tłumacz, pisarz, członek korespondent PAU, doktor hc Uniwersytetu Szczecińskiego. Urodził się w 1937 w Wowczańsku pod Charkowem, w Polsce od 1946, matura w Szczecinie (1956), studia polonistyczne na UAM w Poznaniu (1956-1961), praca bibliotekarza w Politechnice Szczecińskiej (1961-1962), następnie do emerytury praca naukowo-dydaktyczna w UAM (1962-2008). Poetycki debiut książkowy: *Morze, pergamin i ty*. Wyd. Poznańskie, Poznań 1960. Następne zbiory wierszy: *Podwójne interlinie*. PIW, Warszawa 1964, *Granica na moment*. Wyd. Poznańskie, Poznań 1969. *Późny wiek*. Ruch, Warszawa 1972, *Wiersze niewszystkie*, IM, Mikołów 2009. Debiut prozatorski: *Pobył*. Wyd. Poznańskie, Poznań 1964; kolejne utwory prozą, literackie i paraliterackie, to *Któż by nas takich pięknych*. Wyd. Poznańskie, Poznań 1972. *Perehenia i słoneczniki*. SPP, Poznań 2003, *Zuchwalstwa samoświadomości*. Wyd. UMCS, Lublin 2005. W pracach o literaturze analizuje sztukę przekładu, przeobrażenia poezji XX i XXI w., strategie pisarskie i badawcze. Opublikował m. in. *Kręgi wtajemniczenia* (1982), *Przygody człowieka książkowego* (1990), *Śmiech pokoleń – płacz pokoleń* (1997), *Zuchwalstwa samoświadomości* (2005), *Tłumaczenie jako „wojna światów”* (2009, 2010, 2011), *Pochwała poezji* (2013), *Literackość* (2013), *Literatiness* (2016). Tłumaczony na j. angielski, białoruski, czeski, czuwaski, francuski, niemiecki, rosyjski, ukraiński, węgierski i włoski (E. Balcerzan, B. Latawiec, *Il tempo raddoppiato*, Roma 2011).

ЕДВАРД БАЛЬЦЕЖАН. Літературознавець, перекладач, письменник, член-кореспондент ПАУ, доктор наук Щецинського університету. Народився 1937 року у Вовчанську під Харковом, у Польщі з 1946 року, закінчив школу в Щецині (1956), польську філологію в Університеті імені Адама Міцкевича в Познані (1956-1961), працював бібліотекарем у Щецинській політехніці (1961-1962), а потім, до виходу на пенсію, вів наукову і дидактичну роботу в Університеті імені Адама Міцкевича (1962-2008). Дебютна збірка поезій: *Morze, pergamin i ty* (*Море пергамен і ти*). Познанське видавництво, Познань 1960 р. Наступні збірки поезій: *Podwójne interlinie* (*Подвійні інтерлінії*). PIW, Варшава 1964, *Granica na moment* (*Границя на момент*). Познанське видавництво, Познань 1969, *Różny wiek* (*Пізній вік*). Ruch, Варшава 1972, *Wiersze nie wszystkie* (*Не всі вірші*), ІМ, Миколув 2009. Прозовий дебют: *Pobył* (*Побут*). Познанське видавництво, Познань 1964; наступні прозові, літературні та паралітературні твори: *Któż by nas takich pięknuch* (*Хто би нас таких красивих*). Познанське видавництво, Познань 1972, . *Perehenia i słończniki* (*Perehenia i соняшники*). SPP, Познань 2003, *Zuchwalstwa samoświadomości* (*Зухвальства самосвідомості*). Видавництво UMCS, Люблін 2005. У своїх літературознавчих працях він аналізує мистецтво перекладу, трансформації поезії 20-го і 21-го століть, письменницькі та досліджувальні стратегії. Опублікував, зокрема, *Kręgi wtajemniczenia* (*Кола посвячення*) (1982), *Przygody człowieka książkowego* (*Пригоди книжкової людини*) (1990), *Śmiech pokoleń – płacz pokoleń* (*Сміх поколінь – плач поколінь*) (1997), *Zuchwalstwa samoświadomości* (*Зухвальства самосвідомості*) (2005), *Tłumaczenie jako „wojna światów”* (*Переклад як „війна світів”*) (2009, 2010, 2011), *Pochwała poezji* (*Похвала поезії*) (2013), *Literackość* (*Літературність*) (2013), *Literatiness* (2016). Перекладений на англійську, білоруську, чеську, чуваську,

французьку, німецьку, російську, українську, угорську та італійську мови (Е. Бальцежан, Б. Лятавець, *Il tempo raddoppiato*, Roma 2011).

WOWCZAŃSK URODZENIA

Światło urodzenia – w szumach płócien,
pośród mokrych od krzyku szyb,
między przelotami źrenic
po bliskość warg przekołysaną w baśń.

Ziemia urodzenia – śpieszna rzeka,
łopocąca łopuchami,
wypijana przez rodziny wilków,
u-nosząca imię Wilcze Wody.

Otchłań urodzenia – księga miasta,
opływająca wiek po wieku
w rodowody i wierzenia
napływowe.

Błękit urodzenia – zbrojny aeroplan,
oślepiany przez piaszczyste jutrznie,
polujący na skulone głowy,
pochowane w aureolach słończników.

Ulice urodzenia – fotografie, cienie
pogiętych parad, zmatowiałych objęć,
prześwietlonych powodzi,
mieszkańców
zatartych bez wieści,
wywożonych w brezentową noc.

ВОВЧАНСЬК НАРОДЖЕННЯ

Світло народження – у шумах полотна,
серед мокрих від крику шиб,
між перельотами зіниць
до близькості губ заколисаної під казку.

Земля народження – бурхлива ріка,
що шумить лопухами,
випивається родинами вовків,
носить ім'я Вовчі Води.

Відхлань народження – книга міста,
що тече з віку у вік
у родоводи та вірування
притоками.

Блакить народження – військовий літак,
засліплений піщаними ранішніми молитвами,
що полкує на похилені голови,
сховані в ореолах соняшників.

Вулиці народження – фотографії, тіні
пом'ятих парадів, потьмянілих обіймів,
зісканованих повеней,
мешканців
стертих безвісті,
вивезених у брезентову ніч.

WSPOMNIENIE Z DZIECIŃSTWA

Za kulisami zapalają się zapałki
z lewej strony
wchodzi mistyk

pada wata
z jego rękawa płyną mokre koty w butach
zawieszona dziewczynka płacze z górnej rampy
wyciera z oczu braci grimm
sprężynę powrotną
wodzik bezpiecznika

Megafony wypluwają rafinerie arabów
arabowie wnoszą głowy bawarskie
głowy igrają w śnieżki ze śpiącej królowny
gra patefon jedenaście żebraków dym

W młynie jest dziewczynka z zapałkami
Saper ją rozebrał odtajała

ciężar ciała
spoczywa na obu stopach

СПОГАДИ ДИТИНСТВА

За лаштунками запалюються сірники,
з лівої сторони
виходить містик

падає вата
з його рукава випливають мокрі коти у взутті
повішена дівчинка плаче з верхньої рампі
втирає з очей братів грім
 поворотну пружину
 стержень запобіжника

Мегафони випльовують арабські рафінерії
араби вносять баварські голови
голови грають у сніжки зі сплячої королеви
грає патефон одинадцять жебраків дим

У млині дівчинка з сірниками
Сапер її роздягнув заспокоїлася

вага тіла
спочиває на обидвох стопах

GRUZY

Budynek ostał się jednoskrzydłowo.

My, uszczęśliwieni,
mogliśmy uczęszczać
do skrzydła żywego
od nieba po jezdnię.
Skrzydło martwe, strącone nad szkolnym boiskiem,
chyliło się zdartymi tapetami ku wewnętrznej
pustce.

W naszej mowie
nie były to *ruiny*, ani *zgliszcza: gruzy*.
Drugie imię miasta.
To imię nas wybrało – tak jak wcześniej
wojna.

Ruiny byłyby nam w dzwony balladami,
zapachem rycin oprawionych w kurz,
przeistaczając zniszczone w stworzone,
zbombardowany wiadukt w amfiteatr,
katedrę w jar tuneli, nad którymi
musiałyby szybować kruki grozy
na rozpostartych, oprawionych w blask, okładkach.

Na takie romantyczne achy-ochy
nie byliśmy gotowi.

Zgliszcza - brzmieniem wyciętym z wichury -
unicestwiałyby widoki ulic, przemieniając bramy

w sypką rzekę, gdzie każdemu z nas
jedynie własny cień
mógł dać schronienie.

Gdy wkradaliśmy się między
nieruchome wodospady ścian,
wytarte z gwaru, wywiane z krajobrazów,
odkopując hełmy: planetaria deszczu,
trwoniąc medale zwycięstwa: fenigi,

wiedzieliśmy, że docieramy tam,
gdzie milkną
hymny.

ЗАВАЛИ

Будинок вцілів одним крилом.

Ми, ошасливлені,
могли відвідувати
живе крило
від неба до проїжджої частини.
Мертве крило, скинуте над шкільним майданчиком,
хилилося здертими шпалерами до внутрішньої
пустки.

У нашій мові
це не були *руїни*, ані *попелища: завали*.
Друге ім'я міста.
Це ім'я обрало нас – так як перед тим
війна.

Руїни били би для нас у дзвони баладами,
запахом гравюр оправлених у пил,
перетворюючи знищене на створене,
збомбардований віадук в амфітеатр,
катедру в яр тунелів, над якими
мусли би витати круки жахи
на розпростертих, оправлених у блиск, обкладинках.

До таких романтичних «ахів-охів»
ми не були готові.

Попелища - звучанням вирізаним з бурі -
нищили би вигляд вулиць, перетворюючи брами

на сипку ріку, де кожному з нас
тільки власна тінь
могла дати укриття.

Коли ми пробиралися поміж
нерухомими водоспадами стін,
витертих від галасу, видутих від ландшафтів,
відкопуючи шоломи: планетарії дощу,
марнуючи переможні медалі: пфеніги,

ми бачили, що доходимо туди,
де замовкають
гімни.

UCHODŹCA

Skąd się wziąłeś? Przedtem cię na tym świecie
nie było. Jakim cudem zdołałeś ujść cało,
niby pieśń gminna z Pieśni Wajdeloty?
Co pozwoliło ci tak śpiewająco
umknąć nieistnieniu? Krotochwila
przypadku, zamysł międzygwiazdny, żywioły
materii...

Uchodząc z życiem, stałeś się uchodźcą.
Etymologia piętna jest nieubłagana
wbrew trzęsawiskom, wichrom polisemii.

Księgi twojego wyjścia – nie dało się wynieść
z pożaru pamięci. Ojczyste plenery
możesz wertować w albumach, krwawienia sztandarów
wywabiać z map, oddychać papierowym szumosłowiem
między ścianami czytelnicy, pyłącymi
oszkłonym słońcem.

Ale to jeszcze nie źródła twojego przybycia,
zawiłe jak czas, jak nieporadne rysunkowe sady
owocujące rodowodami, osobisty
porzucony świat.

Raczej przedświat, po którym
nie pozostały ślady kształtów dla odmalowania
w żywych lub umarłych
głosach lub zapachach.

Wziąłeś się z jakiegoś stamtąd, masz za sobą jakieś
umykające wyobraźni przedtem.

Nie jesteś rdzenny? Nic tu nie jest rdzenne.
Drobnoustroje? grawitacje? próżnie? mają swoje trasy.
Zdołały ująć nicości i dlatego są.

Czyż to nie piękne? ziemskiego uchodźstwa
nikt nigdy nie odeśle do jego
przebrzmiałych przedistnień.

A eszelony w zagubionych kierunkach
są tak ślepo niewyobrażalne, że nie zagłuszają
niczyjego snu.

БІЖЕНЕЦЬ

Звідки ти взявся? До цього тебе на цьому світі
не було. Яким чудом тобі вдалося вціліти,
наче мандрівній пісні з Пісні Вайделоти?
Що дозволило тобі так співоче
уникнути небуття? Коротка мить
випадку, зоряний замисел, елементи
матерії...

Залишившись живим, ти став біженцем.
Етимологія плями невблаганна
проти трясовин, вихорів полісемії.

Книгу твого виходу – не вдалося винести
з пожежі пам'яті. Батьківські пленери
можеш передивлятися у альбомах, дихати галасом
між стінами читальні, запошеними
заскленним сонцем.

Але це ще не джерела твого прибуття,
заплутані, як час, як незграбні намальовані сади,
у яких виростають родоводи, особистий
покинутий світ.

Скоріше минулий світ, з якого
не залишилося жодних слідів форм, які можна було б
перемалювати
живими чи мертвими.
голосами чи запахами.

Ти узявся із якогось «звідти», ти маєш за собою якісь
втікаючі від уяви «перед цим».

Ви не корінний житель? Тут немає нічого корінного.
Мікроби? гравітація? пустки? мають свої маршрути.
Вони зуміли вирватися з небуття, і тому вони є.

Хіба це не прекрасно? Земного вигнання
ніхто ніколи не відішле назад до його
бляклого праіснування.

А ешелони в загублених напрямках
настільки сліпуче немислимі, що не заглушають
нічийого сну.

ZA KAŻDYM WIATREM

Czy to możliwe, że od iskier horyzontu
ulice zajęły się wiatrem? Każda innym, przejmującym
władzę nad oddechami, które teraz

roziewają się przez obietnice
z pierwszych stron gazet,
górnolotnie,
aż po dymy zrywane z chmur.

Chwila lęku, że już nigdy nie przestanie wiać,
że trasy i masywy zwietrzą się nawzajem,
powietrze się przedzierzgnie w wir witryn i wiat,
łopocząc reklamami mieszkań na wynajem.

Ale oto podmuchy wygasają do
zniechęconych stiuków, kariatyd, wnęk w murze,
jak gdyby ich bezwietrznie przybywało
na przecznicach
(przecząc przeznaczeniu).

Kolejna chwila wiary,
że teraz równa się zawsze.

Za każdym wiatrem
wierzy się inaczej.



LUCYNA BRZOWSKA
ЛЮЦИНА БЖОЗОВСЬКА

LUCYNA ZOFIA BRZOWSKA (Abigail), poetka, artystka, animatorka kultury. Autorka dziewięciu tomików poezji i współautorka kilku antologii. Członkini Polskiego Stowarzyszenia Haiku, Stowarzyszenia Pisarzy Polskich oraz Stowarzyszenia Autorów Polskich. Organizatorka spotkań poetyckich, w tym pokazów łączących słowo, obraz i dźwięk, na które zaprasza poetów z regionu i zagranicy. Zawodowo związana z Akademią Techniczno-Humanistyczną w Bielsku-Białą na etacie naukowo-dydaktycznym (prof. nadzwyczajny). Właścicielka w firmie Projekt L.B., w której jest twórczynią i prowadzącą kursy, webinary oraz warsztaty rozwojowe. Prowadzi również indywidualne sesje duchowo-rozwojowe oraz bioenergetyczne. Od dwóch lat oddaje się pasji malowania metodą „dot painting”. Maluje oraz organizuje warsztaty malowania mandali metodą „kropeczkową” dla osób zaawansowanych i zupełnie początkujących. Wolny czas spędza w naturze z aparatem fotograficznym i ukochanymi psami. Uwielbia buddyzm zen i koty, dla których dodatkowo, od czasu do czasu, staje się domem tymczasowym.

ЛЮЦИНА ЗОФІЯ БЖОЗОВСЬКА (Абігейл) - поетеса, художниця, аніматорка культури. Авторка дев'яти поетичних збірок та співавторка кількох антологій. Членкиня Польського Товариства Хайку, Товариства Польських Письменників та Товариства Польських Авторів. Організаторка поетичних зустрічей, у тому числі – показів, що поєднують слово, зображення і звук, на які запрошує поетів з регіону та з-за кордону. Професійно пов'язана з Технічно-Гуманітарною Академією в Бельсько-Бялій на науково-педагогічній посаді (доцент). Власниця Проєкт L.B., де є автором і керівником курсів, вебінарів та семінарів із саморозвитку. Також проводить індивідуальні духовно-розвиваючі та біоенергетичні сесії. Протягом останніх двох років захоплюється крапковим живописом. Малює та організовує майстер-класи з малювання мандал методом «крапкування» для просунутих та початківців. Вільний час проводить на природі з фотоапаратом та улюбленими собаками. Захоплюється дзен-буддизмом і котами, яким час від часу надає тимчасовий прихисток.

NIEKONIECZNIE FILOZOFIA

Na wyciągniętej dłoni leży diament łąza
krzem albo krzemień Trochę krwi trochę celulozy

Sokrates miał ciekawsze zagadki dla niego
wystarczyło odrobinę więcej niż Mnie
dziś bliższy Epikur a i tak
jestem podobna do kocich kłębków

24.01.2021

KOBIETA NIEIDEALNA

Kobiety które znam
nie pójda spać bez umycia zębów Nie ważne
ile wcześniej wypity drinków
Jestem
jedną z nich zmywam makijaż To nie jest
młodzieńczy trądzik to alergia

Jutro przejdę na dietę Cud
wydarzy się następnego dnia Lżejsza
o kilka kilogramów złudzeń wyjdę z domu
nieuczesana

24.01.2021

НЕ ОБОВ'ЯЗКОВО ФІЛОСОФІЯ

На простягнутій долоні лежить діамант сльоза
кременій або кремій Трохи крові трохи целюлози

У Сократа були цікавіші для нього загадки
вистачило трошки більше ніж Мені
сьогодні ближчий Епікур але все одно
я схожа на котячі клубки

24.01.2021

НЕІДЕАЛЬНА ЖІНКА

Жінки котрих знаю
не лягають спати не почистивши зуби Незалежно
скільки до цього випили дрінків
Я

одна з них змиваю макіяж Це не
підліткові прищі це алергія

Завтра сяду на діету Диво
станеться наступного дня Легша
на кілька кілограмів ілюзій вийду з дому
не зачесана

24.01.2021

ZNÓW PIERWSZY RAZ

Możesz mieć przekonanie że to
pierwszy raz Srebrna łyżeczka przesolona
zupa albo że nigdy wcześniej nie czułeś
pod palcami faktury tak gładkiej a to
tylko jej skóra albo
moja

Może

Nawet

Słucham Ave Maria i wspominam jej syna Swojego
Swoje narodzenie w synu Córki
nie mam Niech ci się wydaje że
to pierwszy raz nawet jeśli mylisz dotknięcia

23.02.2021

ЗНОВУ ВПЕРШЕ

Можна бути впевненим що це
вперше Срібна ложечка пересолений
суп або що ніколи ще не відчував
під пальцями такої гладкої текстури а це
лише її шкіра або
моя

Можливо

Навіть

Слухаю «Аве Марія» і згадую її сина Свого
Своє народження в синові Дочки
не маю Нехай тобі здається що
це вперше навіть якщо плутаєш дотики

23.02.2021

KAŻDE

Wszystko
wszystko przyjmuję
każdy uśmiech losu
dotyk skrzydeł motyla
i orła
anioła
biedronki

Przyjmuję kiel wilka i wąs lisa
kolację przy świecach i śniadanie
Moneta Chagalla kochanków
spóźnionych
też zwyczajnych
nas nasze twarze ręce
nasze oczy i brzuchy co chcesz
wszystko
każde

23.02.2021

КОЖНЕ

Все
все приймаю
кожну посмішку долі
дотик крил метелика
і орла
ангела
сонечка

Приймаю ікло вовка і вуса лисиці
вечерю і сніданок при свічках
Монета коханців Шагала
запізнених
теж звичайних
нас наші обличчя руки
наші очі і животи що хочеш
все
кожне

23.02.2021

KONIEC

Jest puste miejsce na ławce przy stawie i przestrzeń
jakby ktoś wyrwał z niej drzewa Łabędzie
w tym roku znalazły dom gdzie indziej Zbieram
do kieszeni pióra na skrzydła i krople by podlać ziarno
gdy przyjdzie Ogień będzie znów gotowy

W opuszczonym domostwie coraz mocniej
przekrzywione drzwi i krokwie jakby cieńsze Z wózka
nie dla lalek wystaje niebieski kocyk Słuchać
kwilenie a może to zew z oddali Pod ścianą
przemknęła polna mysz

Przełądam mijaną przestrzeń jak fotografie Wyjmuję
cień patrzę mu prosto w oczy Szaro-zielona
mgła przysłania kolejny obraz

Już nie wołam

29.03.2021

КІНЕЦЬ

Порожнє місце на лавці біля ставка і простір
наче хтось вирвав з нього дерева Лебеді
цього року знайшли домівку деінде Збираю
в кишеню пір'я для крил краплини щоб полити зерно
коли прийде Вогонь буде знову готовим

У покинутій господі все більше
перекошені двері і крокви здаються тоншими З візочка
не для ляльок стирчить блакитна ковдрочка Чутно
скімлення чи то поклик здалеку Під стіною
прошмигнула польова миша

Розглядаю проминальний простір як фотографію Виймаю
тінь дивлюся їй просто в очі Сіро-зелений
туман затуляє наступне зображення

Більше не кличу

29.03.2021

*Переклад з польської мови – Світлани Бреславської
Tłumaczenie na język ukraiński – Switłana Bresławska*



ŁUCJA DUDZIŃSKA
ЛУЦЯ ДУДЗІНСЬКА

ŁUCJA DUDZIŃSKA – poetka, wydawca, redaktorka dwóch serii wydawniczych, animatorka kultury, pomysłodawczyni i organizatorka wielu ogólnopolskich akcji literackich, konkursów, wystaw, prezentacji oraz warsztatów. Autorka dziesięciu książek poetyckich (w tym trzech dwujęzycznych), tłumaczona na języki: angielski, grecki, niemiecki, ukraiński, bułgarski, rosyjski, serbski, szwedzki, hiszpański, francuski, włoski. Wyróżniana i nominowana z tytułu książki roku 2013, 2016, 2018, a wcześniej laureatka wielu ogólnopolskich konkursów poetyckich. Inicjatorka i kuratorka ogólnopolskiej *Grupy Literycznej Na Krechę*. Fundatorka i prezes FONT. Członkini Zarządu Głównego i Komisji Kwalifikacyjnej Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Aktualnie prezes Stowarzyszenia Pisarzy Polskich oddział wielkopolski w Poznaniu. Laureatka nagrody „Fotokreator” za twórczość i animowanie fotografii w woj. wielkopolskim. Uhonorowana przez Kazimierza Rafalika w roku 2017 statuetką „Dobry człowiek” (profesjonalizm & bezinteresowność), którą z Jego inicjatywy przekazuje dalej, doceniając ludzi z pasją. W roku 2021 otrzymała medal „Labor Omnia Vincit” za krzewienie idei pracy organicznej oraz wyróżnienie w Konkursie Urzędu Miasta Poznania jako Wolontariusz roku. Mieszka w Słupsku i Poznaniu.

ЛУЦІЯ ДУДЗІНСЬКА – поетеса, видавець, редактор двох видавничих серій, культурна аніматорка, авторка та організаторка багатьох загальнонаціональних літературних акцій, конкурсів, виставок, презентацій та майстер-класів. Авторка десяти поетичних збірок (у тому числі трьох двомовних), перекладених англійською, грецькою, німецькою, українською, болгарською, російською, сербською, шведською, іспанською, французькою та італійською мовами. Нагороджена та номінована на звання «Книжка року 2013, 2016, 2018», а також лауреатка багатьох національних поетичних конкурсів. Ініціатор та куратор всепольської літературної групи «Na Kreche». Засновниця та голова видавництва «ФОНТ». Членкиня Головної ради та Кваліфікаційної комісії Товариства Польських Письменників. Голова Великопольського відділення Товариства Польських Письменників у Познані. Лауреатка премії «Fotokreator» за творчість та анімаційну фотографію у Великопольському регіоні. Нагороджена Казімежем Рафаліком у 2017 році статуеткою «Добра людина» (за професіоналізм та самовідданість), яку, за його ініціативою, передає далі, цінуючи людей, які небайдужі до своєї справи. 2021 року отримала медаль «Labor Omnia Vincit» за просування ідеї органічної праці та нагороду в конкурсі мерії Познані, як волонтер року. Мешкає у Слупську та Познані.

UKŁADANKA OD PODSTAW

Możliwości trzeba segregować według hierarchii. Zasady, wykrochmalone babciną ręką, układają się ryzykownie jedna na drugiej. Można oswoić spojrzenia, wytresować zbuntowane myśli. Wystarczy znaleźć miejsce

w czasie. Koniec jest często początkiem. Określa cenę i osobistą wartość. Wiesz, że cokolwiek robiąc, ocierasz się o grzech (nie byłoby życia, gdyby nie ten pierworodny).

W nagłym odruchu prosisz o wybaczenie, zapominając, że obecnie wszystko sobie można odpuścić.

ГОЛОВОЛОМКА ВІД ОСНОВ

Можливості потрібно сортувати згідно ієрархії. Принципи накрохмалені бабусиною рукою, ризиковано вляглися один на одного. Можна приручити погляди, видресирувати бунтівні думки. Достатньо знайти місце

у часі. Кінець часто буває початком. Визначає ціну і особисту цінність. Знаєш, щось роблячи, торкаєшся гріха (не було б життя, якби не цей первородний).

В раптовім рефлексі ти просиш вибачення, забуваючи, що тепер усього можна позбутися.

UKRAINA. CZEKA

Widzę kobietę. Nosi w sobie tragedię. Zagłębiona w nicości nie czuje, nie wie co zrobić. Próbuje tutaj znaleźć wygodne miejsce. Nie potrafi się podzielić, chociaż jest w połowie żywa i w połowie martwa.

Po prostu taki to związek sam na sam, który trzeba pokonać i przyswoić. Dogadać się z ciałem i sercem, zapomnieć o duszy, bo tęskni za rodziną, domem, za Ukrainą. Kobieta odwzajemnia moje spojrzenie,

siada obok. Mówi, że to nieuleczalna choroba świata, a kto był w jej władaniu, wie że stamtąd się nie wraca. Teraz musi nauczyć się nowego języka. Nauczyć się od nowa oddychać, patrzeć, cieszyć się, kochać, śnić.

Chce zapomnieć o rwącej rzece krwi, która wciąż płynie. Płynie i płynie oraz czeka na jakoś to będzie.

УКРАЇНА. ЧЕКАЄ

Бачу жінку. Носить в собі трагедію. Заглиблена у небутті не відчуває, не знає що зробити. Намагається тут знайти зручне місце. Не вміє поділитися, хоча існує напівжива і напівмертва.

Це просто такий зв'язок із собою, котрий потрібно подолати й усвідомити. Домовитися з тілом і серцем, забути про душу, бо тужить за сім'єю, домом, за Україною. Жінка відповідає на мій погляд,

сідає поруч. Каже, що це невиліковна хвороба світу, а хто був їй підвладним, знає, що звідти не повертаються. Тепер мусить навчитися нової мови. Навчитися знову дихати, дивитися, радіти, кохати, бачити сни.

Хоче забути бурхливу річку крові, котра безперервно тече. Тече і тече, також чекає на якомсь тай буде.

DEMIRUG. METAFIZYCZNIE W DROHOBYCZU

dla Bruno Schulza

Mijają bezimienne dni, *białe, zdziwione, niepotrzebne*, wtedy chce się tylko spać i smutkować albo zaglądać do ptasich gniazd. Wkładać fascynację, symbole, barwy

do ogniska, gdzie bezwiednie tłączy się płomień nie potrafi ogrzać labiryntu domowego ogrodu. Tutaj kwiaty, rzeczy, sprzęty mają uczucia. Żyją i myślą. A wyuzdane kobiety pragną i dojrzewają do płodności.

Urojenia, dziwactwa panoszą się wśród codziennych śmieci pod czujnym okiem manekinów. Wystarczy tylko stworzyć nową formę pseudo-istnienia. Korzystać

z mimikry wegetacji, zaspokajając ciekawość świata i swojej przynależności do ułudy, tandety, maskarady. Tutaj realne jest tylko machanie ogonem Nemroda, bo spełnienie nie nadchodzi a jeśli przychodzi, to

odchodzi tam, gdzie *ciepły śnieg pachnie fiołkami*.

ДЕМІУРГ. МЕТАФІЗИЧНЕ В ДРОГОБИЧІ

для Бруно Шульца

Проминають безіменні дні, білі, здивовані, непотрібні
тоді хочеться тільки спати і сумувати чи зазирати
в пташині гнізда. Вкладати зачарування, символи, барви

до вогнища, де несвідомо тліюче полум'я
не може зігріти лабіринт домашнього саду. Тут
квіти, речі, пристрої мають почуття. Живуть і думають.
І розгнuzдані жінки прагнуть і дозрівають до плідності.

Уявлення, дивацтва величаються серед щоденного
сміття під пильним оком манекенів. Досить
тільки створити нову форму псевдо-існування.
Користуватися

мімікрією вегетації, задовольняючи цікавість світу
і своєї приналежності до марення, сміття, маскараду.
Тут реальним є тільки махання хвостом Немрода
бо втілення не надходить, а якщо приходить, то

відходить туди, *де теплий сніг пахне фіалками.*

TAKI STAN I JEGO SYTUACJE

Myśli, jak to jest być żołdakiem na własnej ziemi? Zmieniać twarz, nakładać dwie równocześnie. Chciał wierzyć, że człowiek tylko zapomniał być sprawiedliwym. Tylko.

Stracił ciekawość, bo przypomniał sobie puszkę Pandory. Stracił zaufanie, bo pracował tam, gdzie hodowano konie trojańskie. Stracił empatię, przestał pomagać ludziom (bał się losu Prometeusza). Stracił zapał, miał wrażenie, że jego kamień waży więcej niż ten Syzyfa. Na pewno.

Zdał sobie jednak sprawę z satysfakcji, z powodu tej wiedzy. Z tej wagi ciężaru, i tego, jak wielki głąz (na pewno) potoczy się dalej. Dalej. A on odpocznie, schodząc z góry przed kolejnym wysiłkiem. Nie ważne, że będzie miał dłuższą drogę, aby znów go toczyć. O tym pomyśli później.

Nagle, pod nogi spada pisklę z gniazda. Stan schyla się. Podnosi. Podnosi i wzrokiem szuka ratunku... – jest zbyt słabe, aby przeżyć.

On nie potrafi go zabić i nie potrafi pozwolić mu umrzeć.

ТАКИЙ СТАН І ЙОГО СИТУАЦІЇ

Думай, як це бути солдатом на власній землі? Змінювати обличчя, накладати одночасно два. Хотів вірити, що людина лише забула як це бути справедливим. Тільки.

Втратив цікавість, бо пригадав собі ящик Пандори.
Втратив довіру, бо працював там, де вирощують коней троянських. Втратив емпатію, перестав допомагати людям (боявся долі Прометея). Втратив запал, мав враження, що його камінь важить більше ніж той Сізіфів. Напевно.

Однак, усвідомлював сатисфакцію, з приводу цього знання. З таким тягарем і величиною, кам'яна брила (напевно) покотиться далі. Далі. А він відпочине, йдучи згори перед наступним зусиллям. Не важливо, що матиме довший шлях, для штовхання. Він про це подумає пізніше.

Враз, випадає під ноги пташеня із гнізда. Зупинився, нахилиється.
Піднімає. Піднімає і зором шукає порятунок... – занадто слабке, щоб вижити.

Він не може його убити і не може дозволити йому вмерти.

PO SEZONIE. WAKACJE

Zimno. Dreszcz rozmienia dotyk na miliony igiełek.
W każdej z nich znajduję ciebie, twój kod paskowy;
jasne oraz ciemne strony. Zamknęci w kostce lodu
marzymy o słońcu, zapachu wiosny, kropli żywicy.

Topić się i zamrażać. Przetrwać w palcach Boga,
który daje i zabiera, który tworzy i przeistacza.
To coś jest w nas jak afekt; tkliwość tkwiąca
w misiu zapomnianym na plaży. Chodź na spacer!

Zobaczmy! może morze wyrzuciło nas na brzeg?

Spacer po kamienistej plaży. W oddali zardzewiały
statek przyciąga wzrok, obiecując piękny widok.
Zamiast tego wykrwawia się swoją prawdą, kołysze
marzenia i ptaki. Odbija mosiężne fale iskrzące się
w cypryjskim słońcu. Nie pyta – jak żyć?

ПІСЛЯ СЕЗОНУ. КАНІКУЛИ

Холодно. Тремтіння розмінює дотик на мільйони голочок.
У кожній з них я знаходжу тебе, твій штрих-код;
зрозумілий також темний бік. Замкнуті в крижині,
мріємо про сонце, запах весни, краплину живиці.

Танути і заморожувати. Перетривати в пальцях Бога,
який дає і забирає, який творить і перевтілює.
Те щось є в нас, як афект; ніжність, що міститься
у ведмедика, забутому на пляжі. Ходімо на прогулянку!

Погляньмо! Може море викинуло нас на берег?

Прогулянка кам'янистим пляжем. Здалека заржавілий
човен притягує зір, обіцяючи гарний краєвид.
Натомість знекровлюється своєю правдою, колише
мрії і птахів. Відбиває латунні іскристі хвилі
під сонцем Кіпру. Не питає - як жити?

*Переклад з польської мови – Світлани Бреславської
Tłumaczenie na język ukraiński – Switłana Bresławska*



IGOR FRENDER (WOJCIECHOWSKI)
ІГОР ФРЕНДЕР (ВОЙЦЕХОВСЬКИЙ)

IGOR FRENDER (WOJCIECHOWSKI) z wykształcenia animator społeczno-kulturalny, doktor nauk medycznych. Pracownik Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu. Z zamiłowania pisarz, filmowiec. Od wielu lat jest aktywistą i promotorem kultury niezależnej. W 2023 r. założył grupę poetycką Ventyl. B. Mieszka w Poznaniu. Autor pierwszej polskiej powieści z nurtu Giallo pt. „Człowiek Jatka”, która ukazała się warszawskim wydawnictwie CM w 2018 r. Kolejne dwa kryminały „Mordercza proteza” z 2020 r. i „Upiór w masce” z 2022 r. również zostały wydane przez Wydawnictwo CM w serii „nowy polski kryminał”. Do dwóch książek „Człowiek Jatka”, „Mordercza proteza” wydawnictwo CM w porozumieniu z współwydawcą Lind & Co nagrały audiobooki w znakomitej interpretacji aktora i lektora Kamila Prubana. Igor Frender jest także autorem książki poetyckiej „Idziemy, jest stromo” wydawnictwo FONT, Poznań 2022 r. W 2023 r. rozpoczął serię wydawniczą Literatura Stowarzyszenia Pisarzy Polskich Dramat tom 1, dramatem pt. *Jak obalić człowieka*.

Książki

1. *Człowiek Jatka*, wydawnictwo CM, Warszawa 2018. Ebook i audiobook, Lind & Co, Warszawa 2020. ISBN 978-83-660-2263-8
2. *Mordercza proteza*, wydawnictwo CM, Warszawa 2020. Ebook i audiobook, Lind & Co, Warszawa 2022 ISBN 978-83-667-0416-9
3. *Upiór w masce*, wydawnictwo CM, Warszawa 2022. ISBN 978-83-6724-053-6
4. *Idziemy, jest stromo*, wydawnictwo FONT, Poznań 2022. Pod patronatem Stowarzyszenia Pisarzy Polskich ISBN 978-83-66183-31-
5. *Jak obalić człowieka*, wydawnictwo SPP/OW. Poznań 2023. ISBN 978-83-89578-17-4

ІГОР ФРЕНДЕР (ВОЙЦЕХОВСЬКИЙ) – соціокультурний аніматор за освітою, доктор медичних наук. Співробітник Познанського медичного університету. Захоплюється письменництвом і аматорським режисерством. Упродовж багатьох років є активістом і промоутером незалежної культури. У 2023 році заснував поетичну групу *Ventył*. В. Живе у Познані.

Автор першого польського роману в жанрі джалло під назвою „*Człowiek Jatka*” („Людина Різня”), опублікованого варшавським видавництвом *SM* у 2018 році. Наступні два детективи „*Mordercza proteza*” („Вбивчий протез”) з 2020 року та „*Upiór w masce*” („Примара у масці”) з 2022 року також були опубліковані видавництвом *SM* у серії „Новий польський детектив”. До двох книг „*Człowiek Jatka*” („Людина Різня”) і „*Mordercza proteza*” („Вбивчий протез”) видавництво *SM* у співпраці з співвидавцем *Lind & Co* записало аудіокниги у чудовій інтерпретації актора і читця Каміля Прубана. Ігор Френдер також є автором поетичної книги „*Idziemy, jest stromo*” („Ходімо, тут круто”) видавництва *FONT*, Познань 2022 р. У 2023 році автор започаткував видавничу серію Література Товариства Польських Письменників Драма том 1, драмою під назвою *Jak obalić człowieka* (Як повалити людину).

Книги

1. *Człowiek Jatka* (Людина-різня), видавництво *SM*, Варшава 2018. Електронна книга та аудіокнига, *Lind & Co*, Варшава 2020.
2. *Mordercza proteza* (Вбивчий протез), видавництво *SM*, Варшава 2020. Електронна книга та аудіокнига, *Lind & Co*, Варшава 2022.
3. *Upiór w masce* (Примара у масці), видавництво *SM*, Варшава 2022.
4. *Idziemy, jest stromo* (Ходімо, тут круто), видавництво *FONT*, Познань 2022. Під опікою Товариства Польських Письменників
5. *Jak obalić człowieka* (Як повалити людину), видавництво *SPP/OW*. Познань 2023.

ODDECH

Na ulicy pozostawiono śmierć pijaną od szarego dymu spalin.
Skrzyżowanie.
Tramwaj zadzwonił niecierpliwie.
Ktoś włączył klakson.
Z okna bloku wyjrzała kobieta ubrana na czarno.
To nie jest jej pora,
choć jej twarz mówi, że to już.
Prezentuję nowy garnitur na wystawie sklepowej.
Z wyglądu nie jestem podobny do nikogo.
Po drugiej stronie moja ukochana wystawia białą suknię.
Z wyglądu też nie jest podobna do nikogo
Żadne z nas nie musi oddychać.

ПОДИХ

На вулиці залишили смерть п'яну від сірого диму вихлопних газів.
Перехрестя.
Трамвай нетерпляче задзвонив.
Хтось увімкнув клаксон.
З вікна багатоповерхівки визирнула жінка одягнена у чорне.
Це не її пора,
хоча її обличчя каже, що якраз.
Я презентую новий костюм на магазинній виставці.
На вигляд я не схожий ні на кого.
З іншого боку моя кохана виставляє білу сукню.
На вигляд вона теж ні на кого не схожа.
Жодному з нас не потрібно дихати.

CENTRALA 1984

Lampy uliczne rzucają na sufit ruchome cienie drzew targanych wiatrem.

Burza szaleje także w domu.

Nigdzie nie ma ciszy.

Deszcz bębni o szyby a z nim palce o blat kuchennego stołu.

Zaczynamy.

Zaciągam zasłony.

Idą identyczni ludzie. Noszą niebieskie mundury i sztuczną inteligencję.

Emocje pojawiają się tylko na monitorze.

Kontrola uczuć w kamerze, trzeba kupić bilet na kolejne chwile.

Życie zaczyna awanturę od szafy.

Trzęsą się wieszaki, wyprasowany garnitur ściera się z bluzą od dresu.

Krawat zachowuje stoicki spokój.

Biorę klucze.

Jest pierwszy sukces – ruszamy.

Przepisy i regulaminy właśnie dostały po mordach na rogu nieoświetlonej ulicy.

Nareszcie.

Mogę powiedzieć, że.

Ale wolę się ugryźć w język.

ШТАБ 1984

Вуличні ліхтарі кидають на стелю рухомі тіні дерев розхитаних вітром.

Буря вирує також у будинку.

Ніде немає тиші.

Дощ барабанить у вікна, а разом з ним пальці по кухонній стільниці.

Починаємо.

Закриваю штори.

Ідуть ідентичні люди. Носять синю форму і штучний інтелект.

Емоції з'являються лише на моніторі.

Контроль почуттів на камеру, треба купити квиток на наступні миті.

Життя починає авантюру від шафи.

Трясуться вішаки, попросований костюм стикається з кофтою від спортивного костюму. Краватка зберігає стоїчний спокій.

Беру ключі.

Перший успіх – рушаємо.

Правила та інструкції щойно побили на розі неосвітленої вулиці.

Нарешті.

Можу сказати, що.

Але я вважаю за краще прикусити язика.

GRZYB

Gaszę zło z wczorajszego dnia jak papierosa w popielniczce.
Wypijam dobro ze wspomnienia jak szklankę soku jabłkowego.
Z apetytem spożywam psylocybinę w każdej postaci

i od razu mam wyłożoną iluzoryczność, która idzie boso po rozbitym szkle.

Moje myśli cudownie płaczą się na prostej linii.

Jestem w obrazie namalowanego czasu razem z powietrzem, nie odchodzę zbyt daleko.

W mojej głowie nie ma już wczoraj ani jutro, jest tylko dzisiaj.

System przykryły liście zmieszane z plastikiem.

Potem lecę w przyszłość statkiem kosmicznym.

Robot mówi do mnie

Bądź ludzki.

O nie, tylko nie to, kochany robocie.

ГРИБ

Я гашу вчорашнє зло як сигарету в попільничці.
Випиваю добро зі спогадів як склянку яблучного соку.
З апетитом споживаю псилоцибін у всіх його формах

і одразу ж переді мною вишиковується ілюзорність, яка йде
босоніж по розбитому склу.
Мої думки дивовижно заплутуються на прямій лінії.
Перебуваю в картині намальованого часу разом із повітрям, не
відходжу надто далеко.
У моїй голові більше немає ні вчора, ні завтра, є тільки сьогодні.
Систему прикрило листя змішане з пластиком.

Потім лечу в майбутнє на космічному кораблі.
Робот каже мені
Будь людиною.
О ні, тільки не це, любий роботе.

PÓLNOC

Droga.

Piasek i kamienie, za lasem woda.

Płonie ognisko.

Śmiech i śpiew. Ktoś gra na gitarze.

Jeszcze nie wybiła północ.

Młodość klei się do ciała jak sok z pomarańczy.

Miasto

za dnia bywa szorstkie od kurzu, w nocy śliskie od deszczu.

Światła w oknach wykreślają prostokątną przestrzeń.

Samotność jest teraz psem piszczącym w domu.

Nikt nie przyszedł.

Nie będzie spaceru.

Starość pamięcią zasypuje swoje kroki.

ПІВНІЧ

Дорога.

Пісок і каміння, за лісом вода.

Горить багаття.

Сміх і спів. Хтось грає на гітарі.

Ще не пробила північ.

Молодість прилипає до тіл, як апельсиновий сік.

Місто

вдень шорстке від пилу, вночі слизьке від дощу.

Світло у вікнах креслить прямокутний простір.

Самотність тепер – це собачий писк удома.

Ніхто не прийшов.

Прогулянки не буде.

Старість пам'яттю засипає свої кроки.

ODWOŁANIE

Prawda jest taka, że chciałem zmienić swoje życie, więc wyruszyłem w podróż.

Każdej nocy śniło mi się, że zapomniałem butów, a przecież nie wziąłem kurtki.

Droga wiedzie przez zaciśnięte usta i zmrużone oczy. Rozjaśnia się dopiero w nocy.

W końcu zatrudniłem obwoływacza snów.

Prawda jest taka, że – o, przepraszam – ziewnąłem.

Prawda jest taka, że obwoływacz snów się nie spisał i znowu siedzę w domu, w butach z klamką w dłoni.

I nie wiem, gdzie jest moja kurtka.

Już nie mogę zasnąć.

СКАСУВАННЯ

Правда в тому, що я хотів змінити своє життя, тому вирушив у подорож.

Щоночі мені снилося, що я забув свої черевики, але ж я не взяв куртку.

Дорога веде крізь стиснуті вуста і примружені очі. Світлішає тільки вночі.

Нарешті я найняв вісника снів.

Правда в тому, що – ой, вибачте – я позіхнув.

Правда в тому, що вісник снів не впорався, і я знову сиджу вдома, у черевиках і з клямкою в долоні.

І я не знаю, де моя куртка.

Я більше не можу заснути.

*Переклад з польської мови – Богдана Бучковська
Tłumaczenie na język ukraiński – Bogdana Buczkowska*



KAZIMIERZ GROCHMALSKI
КАЗИМЕЖ ГРОХМАЛЬСЬКИЙ

KAZIMIERZ GROCHMALSKI (ur. 1951) – dramaturg, poeta, pisarz, reżyser, performer, aktor, twórca Teatru Maya oraz Teatru Plastyków, wykładowca akademicki.

W 1974 założył w Poznaniu ceniony w świecie Teatr Maya, w skład którego weszli aktorzy i plastycy. Był to teatr ruchu, gestu i obrazu, który stworzył indywidualną metodę pracy nad językiem komedii. Autorem koncepcji teatru był Grochmalski, jego metoda pracy teatralnej pt. „kompozycja komediowa”, była prezentowana na całym świecie podczas 106 zagranicznych tournée w 22 krajach. Teatr przez kilkanaście lat działał przy Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza, następnie od 1990 funkcjonował jako teatr prywatny. Zespół wraz z reżyserem uczestniczył w międzynarodowych festiwalach i spotkaniach. Ze względu na liczne tournée w Europie, Azji i Afryce, teatr został nawet nazwany „teatrem podróżującym”. Teatr Maya Grochmalskiego był organizatorem m.in. Międzynarodowych Spotkań Teatru i Sztuki Expanded Theatre. Teatr Grochmalskiego odnosił liczne sukcesy, zdobywał międzynarodowe nagrody oraz ceniony był przez europejską krytykę teatralną, m.in. sukcesy na Międzynarodowym Festiwalu Teatralnym w Lizbonie za „Sztukę umierania” wg K. Grochmalskiego, sukces artystyczny w Japonii, Portugalii i Finlandii. Grochmalski założył również poznański Teatr Plastyków, działający przy Akademii Sztuk Pięknych (dzisiejszy Uniwersytet Artystyczny im. Magdaleny Abakanowicz w Poznaniu, w którym Grochmalski wykładał w latach 2000-2008).

Oprócz pracy jako reżyser w Teatrze Maya oraz Teatrze Plastyków, Grochmalski reżyserował również w Teatrze Polskim (m.in. „Paradoks o aktorze”, Denis Diderot) oraz wystawiał swoje sztuki w Teatrze Muzycznym. Dokumentacja fotograficzna z pracy teatralnej Kazimierza Grochmalskiego przechowywana jest m.in. w Bibliotece Narodowej, Magazyn Ikonografii F.74094/II oraz w Wirtualnym Muzeum Historii Poznania (fotografie Jacka Kulmy).

Kazimierz Grochmalski autorską metodę komediową wykładał na europejskich uczelniach, m.in. w Oksfordzie, Brukseli, Tunisie i Lyonie. Jako twórca koncepcji teatru offowego był w II poł. XX w. przez europejską prasę porównywany do dokonań Tadeusza Kantora i Jerzego Grotowskiego. Laureat licznych nagród i odznaczeń, w tym m.in. za animację kultury otrzymał Medal Młodej Sztuki.

W dzieciństwie wakacje spędzał u dziadków w Mariupolu, miście, które literacko opisał w książce prozatorskiej *Uśmiech*.

Publikacje książkowe

Poezja:

Teatr, którego nie było (2016)

Traktat o marionetkach (2018)

Zanim opadnie kurtyna. Esej pisany wierszem (2021)

Proza:

Uśmiech (2020)

КАЗИМЕЖ ГРОХМАЛЬСЬКИЙ (народився в 1951 р.) драматург, поет, письменник, режисер, виконавець, актор, засновник Театру Мая та Театру Митців, університетський викладач.

У 1974 році заснував у Познані відомий в усьому світі Театр Мая, у склад якого ввійшли актори та митці. Це був театр рухів, жестів та малюнків, в якому створено індивідуальну методіку роботи над мовою комедії. Ідею театру розробив сам Грохмальський, а його метод театральної роботи під назвою „комедійна композиція” був представлений у всьому світі на 106 міжнародних турне у 22 країнах. Протягом кількох років театр діяв при Університеті Адама Міцкевича, а від 1990 року функціонує у формі приватного театру. Разом із режисером, колектив брав участь у міжнародних фестивалях та з'їздах.

Завдяки численним турне по Європі, Азії та Африці, театр був названий „мандрівним театром”. Театр Мая Грохмальського був організатором, зокрема, Міжнародних Зустрічей Театру та Мистецтва Expanded Theatre. Театр Грохмальського досяг численних успіхів та був високо оцінений європейськими театральними критиками, зокрема, на Міжнародному Театральному Фестивалі в Лісабоні за „Мистецтво вмирання” за К. Грохмальським, здобув артистичний успіх в Японії, Португалії та Фінляндії. Грохмальський заснував познанський Театр Митців, що діяв при Академії Мистецтв (сучасний Університет Мистецтв ім. Магдалени Абаканович у Познані, де Грохмальський викладав у 2000-2008 роках).

Окрім роботи режисером у Театрі Мая та Театрі Митців, Грохмальський також працював у Польському Театрі (зокрема, „Парадокс про актора”, Дені Дідеро), а також ставив власні вистави у Музичному Театрі. Фотодокументація з театральної діяльності Казімежа Грохмальського зберігається, зокрема, у Національній Бібліотеці, Складі Іконографії F.74094/II, а також у Віртуальному Музеї Історії Познані (фотографії Яцека Кульми).

Казімеж Грохмальський викладав свою комедійну методику в європейських університетах, зокрема в Оксфорді, Брюсселі, Тунісі та Ліоні. Як творця концепції off-театру, у другій половині ХХ століття європейські ЗМІ порівнювали Грохмальського з Тадеушом Кантором та Єжи Гротовським. Грохмальський є лауреатом численних нагород і відзнак, зокрема, за вклад у розвиток культури отримав Медаль Молодого Мистецтва.

У дитинстві проводив канікули в бабусі з дідусем в Маріуполі, у місті, яке потім описав у своїй книзі „Усмішка”.

Книжкові видання, поезія: *Театр, якого не було* (2016), *Трактат про маріонеток* (2018), *Перш ніж спаде занавіс. Есе написане віршем* (2021). Проза: *Усмішка* (2020).

PRZYJACIEL

Umarł gołąb trącony autem
dowlókł się na próg drzwi
w których stając, karmiłem go
i stu jego braci
ale ten, w swojej nieodgadnionej miłości
siadał na masce samochodu
kiedy wjeżdżałem w bramę posesji
i jechaliśmy razem 25 metrów
dzień po dniu, poranek po poranku
ale wczoraj doczołgał się do drzwi
i nim wybiegłem do niego
zmarł, podkurczywszy nóżki
jest nawet grubiutki, czysty i uśmiechnięty
tak godnie i spokojnie umierał
pokazując mi, żebym tylko to widział
że umiera szczęśliwy, w mojej obecności.

ПРИЯТЕЛЬ

Помер голуб збитий автівкою
доповз на поріг дверей
де я стоячи годував його
і ще сотню його братів
але цей, у своїй незрозумілій любові
сідав на капот автомобіля
коли я заїжджав у браму двору
і ми разом їхали 25 метрів
день за днем, ранок за ранком
але вчора він доповз до дверей
і поки я до нього добіг
він помер, підігнувши лапки
був навіть товстенький, чистий і усміхнений
так гідно і спокійно помирав
показуючи мені, щоб я лиш побачив
що помирає щасливим, в моїй присутності.

MIASTA

Są takie miasta, tak nieznane sobie
a tak podobne, że aż bliskie, gotowe
wzajemnej zamiany, nigdy możliwej
bez podróżnego, który je łączy

Który przenosi pod powieką oka
ich wzajemne rytmy, oddychanie
stukoty kół i pisk semaforów
ciszę i hałas, zgiełk i usypianie

Są takie miasta, nieznane sobie
gdzie gesty są wymienialne, a języki
równoważą się wzajemnie
w melodii życia, nieprzetłumaczalnej

Na żaden inny język świata
poza tym, który niesiesz sobą
błazen nieumalowany, przerażony pięknem
które jest, które będzie i wciąż trwa.

МІСТА

Є такі міста, такі незнайомі одне одному
але такі схожі, що аж близькі, готові
помінятися місцями, що ніколи не вдасться
без мандрівника, що їх об'єднує

Що переносить під повіками ока
їх взаємні ритми, дихання
стукіт коліс і писк світлофорів
тишу і шум, галас і сон

Є такі міста, незнайомі одне одному
де жести взаємозамінні, а мови
зливаються
у мелодії життя, яку не перекласти

На жодну іншу мову світу
окрім тієї, яку несеш собою
ненафарбований блазень, переляканий красою
яка є, яка буде й триває далі.

ANATEWKA

Maksimka! Maksimka!
wołał głos w studni peronu
oddalającego się bezpowrotnie...
Tylko kto-to-wie? tylko kto-to-wie?
stukaty koła wagonu

Kiedy rozdarcie szarpie duszę,
a na tarczy wschodzącego słońca
pies wyje za tobą bezsilnie i bezlitośnie:
Maksimka! Maksimka!

Nie panikuj, uwolnij krtań, oddychaj,
nie płacz, czemu Żydzi płaczą,
czemu Żydzi piją, czemu Żydzi
kochają za mocno, za mocno...

Powrócisz, Maksimka, przecież dostaniesz szansę
na bilet "z powrotem" tylko w teatrze tym
aktorzy będą powymieniani na inne modele,
a słowa zastąpią inne słowa

Nic nie jest na pewno, ale wszystko jest naprawdę!
Maksimka! Maksimka!
Nic nie jest na pewno, ale ty jesteś naprawdę,
tylko czy byt popiołu jest jeszcze bytem?

АНАТІВКА

Максимку! Максимку!
кричав голос у колодязі перону
що невідворотно віддалявся...
Тільки хто-то знає? тільки хто-то знає?
стукотіли колеса вагону

Коли розривається душа,
а на щиті сходячого сонця
пес виє за тобою безсильно і безжалісно:
Максимку! Максимку!

Не панікуй, розслаб гортань, дихай,
не плач, чому євреї плачуть,
чому євреї п'ють, чому євреї
люблять занадто сильно, занадто сильно...

Ти повернешся, Максимку, отримаєш шанс
на квиток "назад" тільки в цьому театрі
акторів замінять на інші моделі,
а слова замінять на інші слова

Немає нічого певного, але все справді є!
Максимку! Максимку!
Немає нічого певного, але ти справді є,
тільки чи буття попелу ще є буттям?

NIENAWIŚĆ I MIŁOŚĆ

A jednak nienawiść wygrywa,
bezwzględna,
bez wybaczenia,
bez filozoficznej jąkaniny
o nadstawianiu
drugiego policzka...

Nienawiść w najczystszej postaci!

Nieustraszona w zenicie południa, bez cienia dwoistości.

Nienawiść wyznaczająca granice świata przekraczalnego.

Dobroć w swej istocie rozgrzesza zbrodnie wszelkiego rodzaju,
tworzy rankingi tolerancji,
obszary zatajenia, zakamarki tajemnic
w mrocznych piwnicach świadomości.

Mój mistrzu, Wittgensteinie, nie granice języka są granicami świata.
Są nimi granice nienawiści, której brakuje słów do wyartykułowania,
której zabrakło stopni drabiny do wspinania się,
jak w miłości w najczystszej postaci,
która utraciła zasób słów do wyrażania.

Miłość i nienawiść - dwa graniczne oblicza,
które ujawniają się w objęciach pary, co ledwo przyrzeka sobie życie,
i w spojrzeniu niemowlaka, co otworzył oczy,
i w cierpieniu umierającego, co zastyga
w niemym zachwycie nad światem
z przęśłem śliny w ustach.

НЕНАВИСТЬ І ЛЮБОВ

А все-таки ненависть перемагає,
безжалісна,
без прощення,
без філософського мугикання
про підставляння
другої щоки...
Ненависть у найчистішій формі!
Безстрашна в пік полудня, без тіні двозначності.

Ненависть визначає межі непересічного світу.
Доброта у своїй суті відпускає гріхи будь-якого виду,
створює рейтинги толерантності,
області приховування, таємні куточки
у темних підвалах свідомості.

Мій вчителю, Вітгенштайне, межі мови не є межами світу.
Ними є межі ненависті, якій не вистачає слів для вираження,
якій не вистачає драбини для підйому,
як у любові в найчистішій формі,
яка втратила запас слів для вираження.

Любов і ненависть – два протилежні обличчя,
які проявляються в обіймах пари, що щодня обіцяє собі життя,
і в погляді малюка, який відкрив очі,
і в стражданні вмираючого, який застигає
у німому захваті над світом
із прогоном слини у вустах.

WIZYTA

Cisza wieczornego sadu
i bomba spadającej moreli
oddech traw napitych słońcem
dzwoniących od nadmiaru szczęścia
Mu! - śpiewa krowa
Hau! - wyje pies

Oto jesteś po przybyciu tysięcy kilometrów
nad grobem skulony
świerszczu zamarły
czemu nie cykasz, nie trwonisz energii
taki wesolek, a przerażony
z nutami rozsypanymi
po całym niebie
rozwieżdzonym od ucha do ucha!

ВІЗИТ

Тиша вечірнього саду
і бомба падаючого абрикосу
дихання трав напоених сонцем
що дзвенять від надлишку щастя
Му! - співає корова
Гав! - виє пес

Ось ти після тисячокілометрової подорожі
похилений над могилою
завмерлий цвіркун
чому ти не цвірінькаєш, не розпускаєш енергії
такий веселун, а переляканий
з нотами розсипаними
по цілому небі
всипаному зорями по вуха!

*Переклад з польської мови – Богдана Бучковська
Tłumaczenie na język ukraiński – Bogdana Buczkowska*



DAWID JUNG
ДАВІД ЮНГ

DAWID JUNG (ur. 1980 w Kłecku) - śpiewak operowy (w latach 2000–2006 studiował śpiew solowy na Akademii Muzycznej w Bydgoszczy, następnie kontynuował naukę na Akademii Muzycznej w Gdańsku w latach 2006–2008. Sztukę wokalną kontynuował i doskonalił w Wiedniu oraz w Rzymie, gdzie otrzymał stypendia muzyczne), poeta, pisarz, krytyk literacki, badacz i historyk, dyrektor Muzeum Polskich Organów Elektronicznych, redaktor naczelny ogólnopolskiego pisma kulturalnego <<Zeszyty Poetyckie>>, w latach 2003–2005 prowadził zajęcia z teorii współczesnej poetyki dla studentów Collegium Europaeum Gnesnense Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Redaktor serii wydawniczych: Biblioteka Współczesnej Poezji Polskiej, Biblioteka Staropolska, Studia Historica.

Ważniejsze publikacje, min.: poezje: *312685 powodów* (2006), *Poemat o mówieniu prawdy* (2014), *Karaoke* (wyd. Stowarzyszenie Pisarzy Polskich oddział w Łodzi, 2018), *#SPAM* (wyd. Stowarzyszenie Pisarzy Polskich oddział w Krakowie, 2020; prozy poetyckie: *Glosy* (2017); publicystyka: *Polska, ulubiona masochistka Europy* (2017); folklorystyka: *Legends królewskiego miasta. Z przekazów ustnych zebrał i opracował Dawid Jung* (Studia Kleccensia, t. 3, 2018); *Ostatni rybacy polszczyzny. Poeci ludowi XIX wieku związani z Ełkiem* (Ełk 2020); historia literatury: *Wierszopisowie Kłecka w latach 1590–1623. Przyczynki do historii kultury staropolskiej* (Biblioteka Staropolska, t. 1, 2012); *Gdańskie hymny Jakuba Gembickiego* (Biblioteka Staropolska, t. 3, 2014); *To je wióldzé. Antologia poetów kaszubskich okresu międzywojennego* (Gdańsk, Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego, 2020).

Nagrody i wyróżnienia (ważniejsze), m.in.: Medal im. Juliusza Słowackiego (2009); Medal Młodej Sztuki (pierwszym laureatem w dziedzinie literatury był S. Barańczak) (2014); Medal Milenium Zjazdu Gnieźnieńskiego (2014); Nagroda im. Rodziny Wilkomirskich (2016); Nagroda Młodych Dziennikarzy (Stowarzyszenie Dziennika-

rzy Polskich) za felietony o kulturze (2016); Nagroda im. Bolesława Leśmiana (2017); Odznaczenie „Zasłużony dla Kultury Polskiej” (2018); Nagroda Literacka i Historyczna Identitas za książkę „Glosy” (2019); Nagroda Magellana (nagroda główna w kategorii: przewodnik mobilny, współautorstwo przewodnika *13 pomysłów na Gniezno i okolice*) przyznany przez Magazyn Literacki „Książki” (2019); Nagroda Literacka im. Władysława Reymonta (nominacja za działalność literacką) (2019); Nagroda im. Anatola J. Omelaniuka (wyróżnienie za najlepszą książkę regionalistyczną wydaną w 2018 roku, za zebranie i opracowania dawnych legend KłECKA przedstawionych w książce „Legends królewskiego miasta” (2019); Medal Młodego Pozytywisty (2019); Medal „Opiekun Miejsc Pamięci” (2020); Krzyż Św. Jana Pawła II (2021); Krzyż Oficerski (kl. I) Polskiego Czarnego Krzyża (2021); Medal Stulecia Odzyskanej Niepodległości (2022) i in.

ДАВІД ЮНГ (народився 1980 року у Клецьку) - оперний співак (у 2000-2006 роках навчався сольному співу в Музичній Академії у Бидгощі, потім продовжив навчання в Музичній Академії в Гданську в 2006-2008 роках. Вокальне мистецтво вдосконалював у Відні та Римі, де отримував музичні стипендії), поет, письменник, літературний критик, дослідник і історик, директор Музею Польських Електронних Органів, головний редактор польського культурного журналу "Zeszyty Poetyckie", у 2003-2005 роках викладав курси сучасної поезики для студентів Collegium Europaeum Gnesnense Університету Адама Міцкевича у Познані. Редактор видавничих серій: Бібліотека Сучасної Польської Поезії, Бібліотека Старопольська, Studia Historica.

До найважливіших публікацій належать, зокрема: поезії: *312685 причин* (2006), *Поема про говоріння правди* (2014), *Караоке* (вид. Товариство Польських Письменників у Лодзі, 2018), *#SPAM* (вид. Товариство Польських Письменників у Кракові, 2020); поетична

проза: *Голоси* (2017); публіцистика: *Польща, улюблена мазохістка Європи* (2017); фольклористика: *Легенди королівського міста. Із усних переказів зібрав і опрацював Давід Юнг* (Studia Kleccensia, т. 3, 2018); *Останні рибалти польської мови. Народні поети ХІХ століття, пов'язані з Ельком* (Ельк 2020); історія літератури: *Поети Клецька у 1590-1623 роках. Внесок у історію старопольської культури* (Бібліотека Старопольська, т. 1, 2012); *Гданські гімни Якуба Гембицького* (Бібліотека Старопольська, т. 3, 2014); *To je wióldżé. Антологія кашубських поетів міжвоєнного періоду* (Гданськ, Маршалковське Управління Поморського Воєводства, 2020).

До найважливіших нагород та відзнак належать, зокрема: Медаль ім. Юліуша Словацького (2009); Медаль Молодого Мистецтва (першим лауреатом у галузі літератури був Станіслав Бараньчак) (2014); Медаль Міленіум Гнезненського З'їзду (2014); Нагорода ім. Родини Вілкомірських (2016); Нагорода Молодих Журналістів (Товариство Польських Журналістів) за фейлетони про культуру (2016); Нагорода ім. Болеслава Лесьмяна (2017); Відзнака "Заслужений діяч Польської Культури" (2018); Літературна та Історична Нагорода Identitas за книгу "Голоси" (2019); Нагорода Магеллана - головна нагорода у категорії: мобільний гід (співавтор гідів *13 ідей для Гнезна та околиць*), вручена Журналом "Книги" (2019); Літературна Нагорода ім. Владислава Реймонта (номінація за літературну діяльність) (2019); Нагорода імені Анатолія Й. Омелянюка (відзнака за найкращу регіоналістичну книгу, видану в 2018 році - за зібрання і опрацювання старих легенд Клецька, представлених у книзі *Легенди королівського міста* (2019); Медаль Молодого Позитивіста (2019); Медаль "Опікун Місць Пам'яті" (2020); Хрест Св. Івана Павла ІІ (2021); Хрест Офіцера (І класу) Польського Чорного Хреста (2021); Медаль Століття Поверненої Незалежності (2022) та інші.

POEMAT O MÓWIENIU PRAWDY (fragment)

1.

nie wiem, kto kazał mi tu stać,
czekać na pokos trzymając minię i pędzel z króliczej sierści
[rebe wybacz, otrę ci twarz].

na pewno nie on, który był tu przede mną i kopał w deszczu.

gruby kopiał, w który wpisywał zdunów, dekarzy, kochanki
parobków, niedoszłych iluminatów, panny o pachnących
[brodawkach
miał być jego dziełem życia, ars moriendi, po której zapłaczą.

do moich obowiązków należy obserwować,
czy w niewidzialnych kadzielnicach nie zalega popiół, czy sukno
nie mnie się na wotywach, delikatne jak młody kąkol.

do moich obowiązków należy obserwować,
czy ziemia nie zapadnie się pod ciężarem, czy wzeszły chwast
nie przesłoni spalonych słońcem liter [robili je mistrzowie
z Welnu, gdy w okolicy modny był gotyk] teraz króluje tu
podbiał, miękki pod szyją, gdy zasypiasz w skwarze i słyszysz
jak kobiety niosą mleko na pobliskie ścierniska, za kolejowy nasyp.

rzeczy bez wartości i znaczenia.
zbieram po nich surdyny i turfy.

ПОЕМА ПРО ГОВОРІННЯ ПРАВДИ (фрагмент)

1.

я не знаю, хто наказав мені тут стояти,
чекати на прокіс, тримаючи сурик і пензлик із кролячої шерсті
[пробач, ребе, я витру тобі обличчя]

напевно не той, хто був тут переді мною і копав у дощ.

товстий картулярій, до якого записував пічників, покрівельників,
[коханок
наймитів, нездійснених ілюмінатів, панночок із пахучими
[бородавками
повинен був стати шедевром його життя, ars moriendi, після
[якого плакатимуть.

до моїх обов'язків входить спостерігати,
чи у невидимих кадьницьях не залишається попіл, чи сукно
не мнеться на вотивах, делікатне як кукіль.

до моїх обов'язків належить спостерігати,
чи земля не провалиться під тягарем, чи пророслий бур'ян
не прикриє спалених сонцем літер [їх виготовляли майстри
з Вельнау, коли в цих околицях модною була готика] тепер тут
[панує
мати-й-мачуха, м'яка під шиєю, коли засинаєш у спеку і чуєш
як жінки несуть молоко на стерні поблизу, за наступний насип.

речі без цінності і значення.
збираю від них сурдини та дерен.

2.

widzieliśmy (mów szeptem).
staliśmy w ukryciu, nim dzień uznawano za skończony
i wystawiano mu paragon. zasypiających na ulicy
zbieraliśmy przed świtem. oby ich sen udroźnił.
widzieliśmy (mów szeptem).
o kolorach kwitnących wiśni lub rozpylanych pestycydów.
ziemia wtedy kurczyła się z bólu i gdzieś ponad demarkacyjną
linią (horyzont i morze) rejsowe samoloty wpadały w turbulencje.
widzieliśmy wszyscy, każdy według potrzeb
dostosowywał głos do emocji. niektórzy z wrażenia
umierali wcześniej, inni czekali w skupieniu pijąc zimną herbatę
na werandzie. aż w końcu i oni dostawali to:
nicięń iłu na wargi.

2.

ми бачили (говоріть пошепки).
ми стояли в укритті, перед тим як день вважався завершеним,
і йому виставлять чек. тих, хто засинав на вулиці,
ми забирали перед світанком. хоч би сон їх очистив.
ми бачили (говори пошепки).
кольору вишневого цвіту чи розпилених пестицидів.
тоді земля стискалася від болю, і десь над демаркаційною
лінією (горизонт і море) рейсові літаки потрапляли у
[турбуленцію.
ми всі бачили, кожен, у залежності від потреби,
підлаштовував голос до емоцій. деякі від вражень
помирали раніше, інші зосереджено чекали п'ючи холодний чай
на веранді. аж нарешті і вони це отримували:
нитку мулу на губи.

4.

spośród rzeczy nietrwałych wybieram śmierć.
moje ciało, niedomknięte dichtung, nosić mnie będzie krótko.
wybieram spokojne odejście wśród obcych. chwile smutku i płacz.
później będą rzeczy trwałe.
gloria tych, którym ziemia obłożnie chora otula czoła.
gloria tych, którym ziemia obłożnie chora kładzie się na języki.

6.

szczęśliwi. widzą jak paruje światło.
na nich padnie, że zwariowali. będą pisać o nich:
sposzregli łaki wezbrane ciszą pośród pól golfowych,
gdzie bogaci chłopcy uczą się przemijania,
a ich chude dziewczęta do snu czytają Homera.
napiszą prawdę: słyszeli potoki niosące szlam
i owady nad nimi krążące. gdy skandował tłum: exodus, exodus,
wśród ciężkich chmur ktoś obniżał lot dzikiego ptactwa.
wierzyli, że po to są, aby ich ciała mówiły: powietrze nad tobą
jest soczyste, cokolwiek zrobisz, gdziekolwiek
pójdiesz, zostawisz po sobie nie własną śmierć,
lecz rozpoczęty akapit.

4.

з-поміж тимчасових речей я обираю смерть.
моє тіло, незамкнене dichtung, носитиме мене недовго.
я обираю спокійний кінець серед чужих. мить смутку і плач.
потім будуть незмінні речі.
слава тих, кому невиліковно хвора земля огортає чоло.
слава тих, кому невиліковно хвора земля лягає на язики.

6.

щасливі. вони бачать, як парує світло.
падає на них, що втратили розум. про них писатимуть:
вони помітили наповнені спокоем луки серед полів для гольфу,
де багаті хлопці вчаться швидкоплинності,
а їх хударляві дівчата читають перед сном Гомера.
напишуть правду: вони чули потоки, що несли мул
і комах, що над ними кружляли, коли натовп скандував: exodus,
[exodus,
серед важких хмар хтось опускав політ дикого птаства.
вірили, що вони тут для того, щоб їх тіла говорили: повітря над
[тобою
соковите, що би ти не зробив, куди би не
пішов, залишиш після себе не власну смерть,
а новий абзац.

*Переклад з польської мови – Богдана Бучковська
Tumaczenie na język ukraiński – Bogdana Buczkowska*



DAGMARA KASPEROWSKA
ДАГМАРА КАЦПЕРОВСЬКА

DAGMARA KACPEROWSKA – poetka, muzealniczka i edukator technik plastycznych. Autorka dwóch książek poetyckich *Martwy sezon* (FONT, Poznań 2018) i *Blizny* (FONT, Poznań 2023). Laureatka wielu ogólnopolskich konkursów poetyckich. Swoją twórczość opublikowała w kilkunastu magazynach literackich. Oprócz wierszy pisze krótkie opowiadania oraz teksty do dzieł sztuki współczesnej. Jest kustoszem w Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju. W roku 2018 Otrzymała Odznakę „Zasłużonej dla Dolnego Śląska”. Mieszka w Kłodzku.

ДАГМАРА КАЦПЕРОВСЬКА – поетеса, музейна працівниця та викладачка художніх технік. Авторка двох поетичних книг «Мертвий сезон» (FONT, Познань, 2018) та «Рубці» (FONT, Познань 2023), лауреатка національних поетичних конкурсів. Публікувала свої твори у багатьох літературних часописах. Окрім віршів, пише оповідання та тексти до творів сучасного мистецтва. Кураторка Музею паперовиробництва в Душніках-Здруй. У 2018 році отримала відзнаку «За заслуги перед Нижньою Сілезією». Мешкає у Клодзьку.

BLIZNA

płyną w nas akwedukty rtęci,
czarnych myśli, żałobnych pieśni. rzeki
pełne grudek ziemi. czas wypełniony po brzegi.
w końcu coś musi pęknąć. przerwać tamę. wypuścić
smutek i żal. rozetrzeć na skórze
martwe słowa, seryjne tatuaże.
żyjemy już tylko po to, by ocalić
początek i koniec. świat
od zapomnienia.

NA BUDOWIE

żadne dziecko nie śpi pod gołym niebem-
mówisz, układając na nowo małe,
czerwone cegielki z klocków lego.
może do kolejnej nocy zbudujesz z nich
malutkie domy,
szpitale i szkoły.

całe miasta.

РУБЕЦЬ

плинуть в нас акведуки ртуті,
чорних думок, скорботних пісень. річки
повні грудок землі. час повний по вінця.
врешті щось має луснути. прорвати греблю. випустити
смуток і горе. втирати в шкіру
мертві слова, серійні татування.
живемо лише для того, щоб врятувати
початок і кінець. світ
від забуття.

НА БУДІВНИЦТВІ

жодна дитина не спить під відкритим небом.
кажеш, розставляючи знову малі
червоні цеглинки Лего.
можливо, до наступної ночі побудуєш з них
маленькі будиночки,
лікарні та школи.

цілі міста.

NA WYDMACH PIASEK BYWA RUCHOMY

to nie fair, mówić o sobie pod wpływem
ciągłej hydrolizy i mieć stosunek banalny
do spraw oczywistych. mówić,
że tylko pod latarnią przyszłość jest świetlana,
a schizofrenia to choroba bogaczy
na ruchomych prawach Ameryki. krzyczeć
do świata *kiss my ass!*
zanim ktoś ci powie, że na podwórku
rządzi jednak Marks, a nie jakiś
Spencer.

DIALOG

mówisz do mnie w tonacji putinowskiej propagandy,
kiedy już wiem na pewno, że wygrał kolejne wybory.
dzień jak co dzień, pijemy wódkę w towarzystwie
włodzimierza iljicza lenina z antykwariatu
przy placu czerwonym i prowadzimy sobie te zimne dialogi.
kelner z lewa nas obserwuje rozprawiając z kimś
o syberyjskiej tundrze. klient z prawej zamawia ekspresowo
taksówkę.
nam się nigdzie nie spieszy. za oknem płynie
przedwośnie, moskiewski tłum i czarna wysłużona wołga.

НА ДЮНАХ ПІСОК БУВАЄ РУХОМИМ

не справедливо говорити про себе під впливом постійного гідролізу і мати банальне відношення до очевидних речей. казати, що тільки під маяком світле майбутнє, а шизофренія - хвороба багатіїв. на рухомих законах Америки. кричати до світу kiss my ass! перш ніж хтось тобі скаже, що подвір'ї править, однак, Маркс, а не якийсь Спенсер.

ДІАЛОГ

говориш зі мною в тональності путінської пропаганди, коли вже точно знаю, що він виграв наступні вибори. день, як щодень, п'ємо горілку в компанії володимира лєніна з антикварної крамниці на червоній площі і провадимо собі ці холодні діалоги. офіціант зліва спостерігає за нами, розмовляючи з кимось про сибірську тундру, клієнт справа замовляє терміново таксі. ми нікуди не квапимося. за вікном тече провесінь, московський натовп і чорна пошарпана «Волга».

ASTRONOMIA

może porozmawiajmy o Jezusie
albo innym kosmonaucie,
który wystrzelił na orbicie wszystkie naboje.
widzisz? te migające punkty w górze?
tak błyszczą tylko łuski martwej ryby.
kiedy spadają z ciemnego nieba
starzy ludzie zbierają je i zakopują w ogrodzie,
jak ukochanego psa.

АСТРОНОМІЯ

може поговоримо про Ісуса
або іншого космонавта,
який вистрілив усі набoї на орбіті.
бачиш? ці миготливі крапки там, нагорі?
так блищать лише луска мертвої риби.
коли вони падають з темного неба.
старі люди збирають їх і ховають в саду,
як улюбленого пса.

*Переклад з польської мови – Світлани Бреславської
Tłumaczenie na język ukraiński – Switłana Bresławska*



IRMINA KOSMALA
ИРМИНА КОСМАЈА

IRMINA KOSMALA – mgr filologii polskiej oraz mgr filozofii (absolwentka UAM w Poznaniu). Autorka *Złudy* (wyd. VipArt 2020), tryptyku *Złuda albo dziennik pandemiczny* (opublikowanego na łamach „Latarni Morskiej”) oraz *Itinerarium, czyli przewodnika z lektur dla podróżnych* (wyd. Zeszyty Poetyckie 2023, z omówieniem prof. Antoniego Siemianowskiego), współautorka publikacji *Słowiański fatalizm. O literaturze Kazimierza Grochmalskiego* (seria: Biblioteka Współczesnej Literatury, Zeszyty Poetyckie, Gniezno-Warszawa 2021). Współtwórczyni i prowadząca festiwale literackie, m.in.: gnieźnieńskiej Nocy Poetów „SŁOWO-TOK” oraz „PRETEKSTÓW”, współautorka dyktand ortograficznych „O złotą stalówkę”, inicjatorka comiesięcznych spotkań literackich oraz, od piętnastu lat, redaktorka naczelna ogólnopolskiego medium literackiego: <<Kuznia Literacka>>, www.kuznia.art.pl. W latach 2018-2020 w „Czytelni na Piętrze” prowadziła otwarte spotkania literackie, podczas których prezentowała sylwetki znanych pisarzy i poetów. Za działalność artystyczną oraz animację kultury otrzymała wiele nagród i wyróżnień, m.in.: Nagroda Kulturalna Miasta Gniezna (od 2021 stała Członkini Kapituły), odznaczona Medalem Gaude Mater Polonia (2022), ostatnio uhonorowana wyróżnieniem przez Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich za publikacje zamieszczone w książce *Itinerarium, czyli przewodnik z lektur dla podróżnych*, jak podkreśliła Kapituła: „Nagroda za dziennikarstwo, które wyróżnia się szczególną rzetelnością i fachowością”. Redaktorka <<Zeszytów Poetyckich>>.

ІРМІНА КОСМАЛА - магістриня польської філології та магістриня філософії (випускниця Університету ім. Адама Міцкевича у Познані). Авторка „Złudy” („Марення”) (видавництво VipArt 2020), триптиху „Złuda albo dziennik pandemiczny” („Марення або пандемічний щоденник”) (опублікованого у „Latarnia Morska” („Морському Маяку”)) та „Itinerarium, czyli przewodnik z lektur dla podróżnych” („Ітінерарій, або путівник по літературі для мандрівників”) (видавництво Zeszyty Poetyckie (Поетичні Зошити) 2023, з коментарем професора Антонія Семановського), співавторка публікації „Слов'янський фаталізм. Про літературу Казимира Грохмальського” (серія: Бібліотека сучасної літератури, Поетичні Зошити, Гнезно-Варшава 2021). Співтворчиня й організаторка літературних фестивалів, зокрема: гнезненської Ночі Поетів „SŁOWO-TOK” та „PRETEKSTY”, співавторка правописних диктантів „Золоте перо”, ініціаторка щомісячних літературних зустрічей, а також - впродовж п'ятнадцяти років - головна редакторка загальнопольського літературного видання „Kuźnia Literacka” („Літературна Кузня”), www.kuznia.art.pl. У 2018-2020 роках у „Читальні на Поверсі” проводила відкриті літературні зустрічі, під час яких презентувала постаті відомих письменників і поетів. За мистецьку діяльність та розвиток культури отримала багато нагород і відзнак, зокрема: Культурну Нагороду Міста Гнезно (з 2021 року - постійна Членкиня Журі), відзначена медаллю Gaude Mater Polonia (2022), нещодавно нагороджена Товариством Польських Журналістів відзнакою за публікації у книзі „Ітінерарій, або путівник по літературі для мандрівників”, як підкреслило Журі: „Нагорода за журналістику, яка відзначається особливою чесністю і професіоналізмом”. Редакторка <<Zeszyty Poetyckie>> („Поетичних Зошитів”).

CZYTAM W GAZETACH

że życie staje się coraz droższe
a śmierć coraz tańsza
Leży na ulicach Buczy
Wystarczy spojrzeć za ramię

Na naszych oczach
bankrutuje przekonanie
że imperialną Rosję
można oswoić

Oswoić można psa, wilka,
niedźwiedzia
i myśl że kiedyś znów
że być może
że na pewno

Nie stawiaj marzeń nad przepaścią
gdy ostry wiatr i deszcz idą z gór
doczytuję

ЧИТАЮ У ГАЗЕТАХ

що життя стає все дорожчим
а смерть - все дешевшою
Лежить на вулицях Бучі
Достатньо подивитися за спину

На наших очах
бідні переконання
що імперську Росію
можна приручити

Приручити можна собаку, вовка,
ведмедя
і думку що колись знову
що можливо
що напевно

Не ставте мрій перед прірвою
коли гострий вітер і дощ ідуть з гір
дочитую

*Переклад з польської мови – Богдана Бучковська
Tłumaczenie na język ukraiński – Bogdana Buczkowska*



ARTUR DANIEL LISKOWACKI
АРТУР ДАНИЕЛЬ ЛІСКОВАЦЬКИЙ

ARTUR DANIEL LISKOWACKI – prozaik, poeta, eseista, dramaturg, autor książek dla dzieci. Dziennikarz i publicysta, krytyk teatralny. Absolwent filologii polskiej/teatrologii na Uniwersytecie im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Urodził się w 1956 w Szczecinie.

Autor ponad czterdziestu książek. W tym tomów wierszy: *Autoportret ze szminką, Atlas ptaków polskich, To wszystko, Po sobie, Elegijki, Późne popołudnie, Szklivo, Do żywego* (2023) oraz kilkunastu książek prozatorskich – m.in. zbiorów opowiadań: *Dzikie koty, Szepty miłosne, Capcarap, Skerco, Hotel Polski*, tomów esejów: *Ulice Szczecina, Cukiernica pani Kirsch, Kronika powrotu, Ulice Szczecina (ciąg bliższy), Brzuch Niny Conti*, powieści: *Eine kleine, Mariasz, Murzynek B.*

Był finalistą Nagrody Literackiej Nike (2001) za powieść *Eine kleine*, która zwyciężyła też w kategorii prozy VI Konkursu Polskiego Towarzystwa Wydawców Książek (2002). Do Nike nominowano też tom opowiadań *Capcarap*, a do Europejskiej Nagrody Literackiej powieść *Mariasz* (2008). Za *Hotel Polski* otrzymał w roku 2021 Nagrodę Literacką „Jantar” – przyznawaną najlepszej książce Pomorza Zachodniego.

W latach 1996-1999 był prezesem szczecińskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. W latach 2007-2010 redaktor naczelny dziennika „Kurier Szczeciński”. Jest prezesem szczecińskiej Fundacji Literatury im. Henryka Berezę.

W roku 2013 został wyróżniony Nagrodą Turzyńskich – „za szczególne osiągnięcia w dziedzinie kultury polskiej” przyznawaną przez Polonię w Toronto (Kanada).

АРТУР ДАНИЕЛЬ ЛІСКОВАЦЬКИЙ – прозаїк, поет, есеїст, драматург, автор книг для дітей. Журналіст і публіцист, театральний критик. Закінчив польську філологію/театрознавство в Університеті ім. А. Міцкевича в Познані. Народився 1956 року в Щецині.

Автор понад сорока книг. У тому числі збірки поезій: «Автопортрет з помадою», «Атлас польських птахів», «Це все», «Після себе», «Елегійки», «Пізній післяполудень», «Шкливо», «До живого» (2023) та близько десятка прозових книг, серед яких збірки оповідань «Дикі коти», «Любовний шепіт», «Цапцарап», «Скерцо», «Готель Польський», книжки есеїв: «Вулиці Щецина», «Цукерниця пані Кірш», «Хроніка повернення», «Вулиці Щецина (продовження)», «Живіт Ніни Конті», романи: «Eine kleine», «Маріаш», «Негреньтко Б».

Фіналіст літературної премії «Ніка» (2001) за роман «Eine kleine», який також переміг у категорії прози на 6-му конкурсі Польської асоціації книговидавців (2002). Його збірка оповідань «Цапцарап» також була номінована на премію «Ніка», а роман «Маріаш» (2008) – на Європейську літературну премію. За «Готель Польський» він отримав літературну премію «Янтар» у 2021 році – нагороду за найкращу книгу Західного Помор'я.

У 1996-1999 роках був президентом Щецинського відділення Асоціації польських письменників. У 2007-2010 роках – головний редактор щоденної газети «Кур'єр Щецинський». Президент Щецинської літературної фундації імені Генрика Берези.

У 2013 році був нагороджений Премією Туржинського – «за особливі досягнення в галузі польської культури» – польською громадою Торонто (Канада).

DOMBARDOWANIE

Dombardowanie
jest o wiele skuteczniejsze
niż bombardowanie.

Mniej bombastyczne,
a bardziej styczne
z ludźmi.

Piwnice zawsze są ich
pełne. Jak usta
gruzu.

Tak było zawsze
odkąd wynaleziono
ludzi
i niebo,
które na nich spada.

ДІМБАРДУВАННЯ

Дімбардування
набагато ефективніше.
ніж бомбардування.

Менш бомбастичний,
і більш дотичний
з людьми.

Підвали завжди
повні. Як рот
уламками..

Так було завжди.
з часів винайдення
людей
і неба,
яке спадає на них.

CO TU JEST

Przypominam sobie to ujęcie zdjęcie
z czasów którejs z wojen bałkańskich,
które sobie winne, że się je pamięta
pod jednym imieniem. Tyle ich było
i będzie z nami tańcować przy ogniu
domów czerwonym i palącym jak czuszka.

To zdjęcie: ściana budynku poczty a na niej
napis „Tu jest Serbia”. Czarny na białym.
I drugi pod tamtym inną ręką, ale także
cyrylicą: „Tu jest poczta, kretynie”. Zawsze

przypominam sobie te napisy, gdy w naszym
języku skandują je ci lub owi, zwłaszcza owi,
tłumacząc tłumom milczących na nasze
szczęście nasz dom kobiety i wiara innym
od nas wstęp wzbroniony. Inni mogą na to
odpowiedzieć tylko tak, jak tam na poczcie.

Tu jest ulica wiejska miejska albo nijaka
plac powstańców skazańców wybrańców
pałac scena trybuna ściana rynek szkoła
wyższa bo niższa to nie miejsce na żarty
żarłocznie zachłannie kawał mojego skraj
życia krzyczącego na mnie tu jest życie.

ЩО ТУТ Є

Пригадую собі цей кадр
з часів однієї з Балканських воєн,
які винні в тому, що їх пам'ятають
під одним ім'ям. Скільки їх було
і будуть з нами танцювати біля вогнища
будинків, червоних і палаючих, як чушка.

Ця світлина: стіна будинку пошти, а на ній
напис: «Тут – Сербія». Чорним по білому.
А під ним іншою рукою, але теж
кирилицею: «Тут – пошта, придурок». Завжди

пригадую ці написи, коли їх нашою мовою
скандують ті чи онті, особливо онті,
пояснюючи мовчазному натовпу до нашого
щастя, наш дім жінки і про нашу віру іншим
від нас вхід заборонений. Інші можуть на це
відповісти тільки так, як там на пошті.

Ось сільська вулиця, міська чи ніяка
площа повстанців приречених вибраних
палац сцена трибуна стіна ринок школа
вища, бо нижча – не місце для жартів
ненажерливо захланно шматок мого краю
життя що кричить на мене тут – життя.

ZAPOMNIANE WOJNY

Zapomniane wojny toczą
żelazne korniki. Kroniki

wydarzeń wypełnia jad
wapna w dołach i prorocтва

epokapolitycznej propagandy.
Żołnierzy piszą przez żet

jak żeton, żaden, żal i żart.
Życie pisze się przez parę

przypadków. Kto co, komu
czemu, i po co. Zapomniane

wojny przesyłają życzenia
ze świata. Patrzą nam w oczy

ukrytej przed nami kamery.
Czarny gołąb niepokoju

trzepocze rzęsami. Porastamy
łuską pocisków, pancerze

żrą beton, gryzą pola, miny
drążą ziemię zapadłą w usta.

ЗАБУТІ ВІЙНИ

Забуті війни ведуть
залізні хробаки. Хроніки

подій наповнені отрутою
вапном у ямах і пророцтва

апокаліптичної пропаганди.
Солдати пишуть літерою Z

як жетон, жоден, жалем і жартом.
Життя пишеться кількома

випадками. Хто що, кому
чому і для чого. Забуті

війни надсилають побажання
зі світу. Дивляться нам у вічі

прихованої від нас камери.
Чорний голуб тривоги

тріпоче віями. Поростаємо
лускою снарядів, бронєю.

жеруть бетон, кусають поля, міни
трясуть землею, що застрягла в устах.

NAKOTNIKI W MEDYCE

Uchodźcy wysiadali z pociągów
autobusów wychodzili
na wolność. Najwięcej było kobiet
dzieci ludzi starych i domowych
zwierząt. Arka peronów kołysła się
na fali za falą. Strachu i ulgi.

Zwierzęta wyprowadzały ludzi
na ludzi. Psy na przedzie papugi
w klatkach fretki szczury ostatnie
za pazuchą koty w nakotnikach.

Nakotniki
patrzyły zza krat
kotem.

Ludzie płakali,
dzieci brały chleb,
psy patrzyły
psem.

Ludzie dźwigali
nakotniki
objęły im się o nogi
stołu, co pozostał
w domu z powyłamywanymi
oknami, ścianami.

Małe psy na rękach
swoich ludzi
nie czekały
na ludzi.

Zostawiały to ludziom.

ПЕРЕНОСКИ В МЕДИЦІ

Біженці виходили з поїздів
автобусів, виходили
на волю. Найбільше було жінок
дітей людей старих і домашніх
тварин. Ковчег перонів гойдався
на хвилі за хвилею. Страхи й полегшення.

Тваринки виводили людей
на людей. Собаки спереду папуги
в клітках тхори щурі позаду
за пазухою коти в переносках.

Переноски
спостерігали з-за ґрат
котом.

Люди плакали,
діти брали хліб,
собаки дивилися.
собакою.

Люди несли
переноски
билися об ноги
столу, який залишився
в будинку з вибитими
вікнами, стінами.

Маленькі собачки на руках
своїх людей
не гавкали
на людей.

Залишили це людям.

DOBRZE JEST

Dobrze jest długo żyć.
Będzie się nestorem z orderem.

Dobrze jest krótko żyć.
Będzie się umarłym za młodu.

Źle żyć tyle o ile.
O ile się tyle żyje.

O ile za krótko.
O tyle za długo.

ЦЕ ДОБРЕ

Добре жити довго.
Будеш корифеєм з орденом.

Добре жити коротко.
Будеш померлим замолоду.

Погано жити на стільки по скільки.
Оскільки стульки живеться.

На скільки закоротко.
На стільки задовго.

*Переклад з польської мови – Світлани Бреславської
Tłumaczenie na język ukraiński – Switłana Bresławska*



ALEKSANDER (ALEX) SŁAWIŃSKI
АЛЕКСАНДР (АЛЕКС) СЛАВИНСЬКИЙ

ALEKSANDER (ALEX) SŁAWIŃSKI – poeta, pisarz, dziennikarz, malarz, muzyk. Urodził się w 1972 w Krośnie Odrzańskim, ale dzieciństwo i młodość spędził w Zielonej Górze. Po roku 1996 związał się z rozgłośniami radiowymi: Frem w Zgorzelcu, Index w Zielonej Górze, a w latach 1998 - 2000 pracował w Radiu Zielona Góra i Radiu Zachód. Od 2003 roku mieszka i tworzy w Wielkiej Brytanii. Autor czterech książek poetyckich. Tworzy w języku polskim oraz angielskim, był tłumaczony na język włoski. Współpracuje z miesięcznikiem literackim „Bezkrес” oraz „Post Scriptum”. Przez wiele lat pisywał do magazynów „Nowy Czas” i „Goniec Polski”, wychodzących w Wielkiej Brytanii oraz kilku portali polonijnych. Prowadził tygodnik „Życie na Wyspach”. Swoje utwory publikował w pismach: „Odra”, „Helikopter”, „Akant”, „LiryDram” i w kwartalniku FM, który ukazuje się w Stanach Zjednoczonych. Obecnie przygotowuje do druku powieść dla dzieci, zbiór opowiadań dla dorosłych oraz książkę poetycką „Pisane lewą ręką” i „Prozaki” – eksperymentalną formę, w której łączy poezję z prozą. Od 2018 r. jest szefem Studia Londyn radia Wnet.

АЛЕКСАНДР (АЛЕКС) СЛАВИНСЬКИЙ – поет, письменник, журналіст, художник, музикант. Народився 1972 року в Кросно Оджанському, але дитинство і юність провів у Зеленій Гурі. Після 1996 року почав співпрацювати з радіостанціями: «Frem» у Згожельці, «Index» у Зеленій Гурі, а між 1998 та 2000 роками працював на Радіо Зелена Гора та «Радіо Заход». З 2003 року живе і працює у Великій Британії. Автор чотирьох поетичних збірок. Пише польською та англійською мовами, перекладається італійською. Співпрацює з літературним щомісячником «Bezkrес» та «Post Scriptum». Протягом багатьох років писав для журналів «Nowy Czas» та «Goniec Polski», які видаються у Великій Британії, а також для кількох польських громадських порталів. Керував щотижневим журналом «Жycie на Wyspach». Публікував свої твори в журналах: «Odra», «Helikopter», «Akant», «LiryDram» та у щоквартальному FM, який виходить у США. Наразі готує до друку дитячий роман, збірку оповідань для дорослих, а також книгу поезії «Написано лівою рукою» та «Прозаки» – експериментальну форму, в якій поєднує поезію та прозу. З 2018 року очолює студію «Лондон» на радіо «Wnet».

OSTATNIE CHWILE

To było jeszcze przed wojną. Zaledwie wczoraj.
Biegaliśmy w krótkich gaciach po białej plaży.
Słońce przyświecało. Zimne drinki koily.
A wieczorem, przy świecy, pisaliśmy wiersze.

To było przed wojną. Niewiele godzin temu.
Garden party z przyjaciółmi. Zapach ogniska.
A w niedzielę, myjąc naczynia po obiedzie,
Przez otwarte okna wpuszczaliśmy śpiew ptaków.

I co się stało? Dlaczego dzisiaj celujesz
Do mnie z karabinu? Już nie dokończę zdania,
Które mogłoby nas zbawić. Bo słowa giną
W armatnim huku, wrzasku dusz słanych do piekła.

Już prawie nie pamiętam wczoraj. Naiwnego,
Głupiutkiego. I wiem, że jutra też nie będzie.
Bo ran nie zagoisz. Nawet jeśli krew zaschnie.
Celuj wyżej. Nie w serce. Nie chcę cię pamiętać.

11.02.2022

ОСТАННІ МОМЕНТИ

Це було перед війною. Ще вчора.
Ми бігали в шортах по білому пляжу.
Сонце світило. Холодні напої заспокоювали.
А ввечері, при свічках, ми писали вірші.

Це було до війни. Кілька годин тому.
Вечірка в саду з друзями. Запах багаття.
А в неділю - миття посуду після обіду,
крізь відчинені вікна ми впускали пташиний спів.

І що сталося? Чому сьогодні ти цілишся
в мене з рушниці? Я вже не закінчу речення,
яке могло б нас врятувати. Бо слова загубилися
В гарматному гуркоті, в крику душ, відправлених в пекло.

Вже не пам'ятаю, що було вчора. Наївне,
безглузде. І знаю, що завтра теж не буде.
Бо рани не загояться. Навіть якщо висохне кров.
Цілься вище. Не в серце. Не хочи тебе пам'ятати.

11.02.2022

PRZED PODRÓŻĄ

Czy wiemy, jak się nazywamy?
Czy nasze imiona to tylko
Zawijasy, kropeczki, kreski?
Numerki w ważnych kartotekach?

Zbieram resztki brudnej przeszłości.
Wsadzam je do szuflad, kieszeni,
Chociaż wiem, że się nie przydadzą.
Kto by chciał po nie sięgnąć? Kury
Grzebiące w żółtych skoroszytach?
Ołówki, których nie użyję?
Prostuję plecy. Jakże ciężko
Stanąc na własnych, brudnych nogach.
Odkręcam kran. Umywam ręce.
Zakładam płaszcz ze sztucznych szczurów,
Chcę poczarować świat godnością,
Gdy wyjdę z worem pełnym śmieci.

Może gdzieś tam, na zewnątrz, w zimnie,
Z tanich zabawek wyczaruję
Prawdziwe imię, godną przyszłość.
Stanę się sobą. Wolnym. Czystym.

09.02.2022

ПЕРЕД ПОДОРОЖЖЮ

Чи знаємо ми, як нас звуть?
Чи наші імена просто
Закрути, крапки, тире?
Номери у важливих картотеках?

Збираю залишки брудного минулого.
Розкладаю їх по шухлядах, кишнях,
хоча знаю, що вони мені не знадобляться.
Хто захоче до них дотягнутися? Кури,
що порпаються в жовтих теках?
Олівці, якими я не буду користуватися?
Випрямляю спину. Як важко
стояти на власних брудних ногах.
Відкручую кран. Мию руки.
Одягаю пальто зі штучних щурів,
Хочу дати світові гідність,
Коли вийду з повним мішком сміття.

Може, десь там, надворі, на морозі,
з дешевих іграшок начаклюю
Справжнє ім'я, гідне майбутнє.
Стану собою. Вільним. Чистим.

09.02.2022

*Переклад з польської мови – Світлани Бреславської
Tłumaczenie na język ukraiński – Switłana Bresławska*



ANDRZEJ SIKORSKI
АНДЖЕЙ СІКОРСЬКИЙ

ANDRZEJ SIKORSKI (1953) poeta, krytyk literacki, emerytowany wykładowca na Wydziale Archeologii UAM. Członek Stowarzyszenia Pisarzy Polskich od 1989 roku. Autor około 30. publikacji książkowych, w tym dramaty i scenariusze, 13. tomów poetyckich, 12 książek dla dzieci. Redaktor czarno-białej serii tomików (lata 80-90 ub. wieku) i książek poetyckich w poznańskim Wydawnictwie Flos Carmeli. Wieloletni organizator spotkań literackich w Piwnicy Duchowej w podziemiach klasztoru oo. Karmelitów Bosych w Poznaniu. Od trzydziestu lat opracowuje almanach wierszy bożonarodzeniowych i od kilku teksty rozważań Drogi Krzyżowej, skupiając wielu autorów dla tej inicjatywy. Współpracuje z prasą i radiem, m. in. w Radiu Emaus ma audycje: „Notki historyczne”, „O mnie, o Tobie, o nas” (cykl rozmów) i z s. Ines Krawczyk MChR „Owieczka Magda i przyjaciele” (dla dzieci). Badacz Ostrowa Tumskiego (1999-2015) i Kolegiaty św. Marii Magdaleny w Poznaniu (2016-2021).

АНДЖЕЙ СІКОРСЬКИЙ (1953) поет, літературний критик, колишній викладач археологічного факультету Університету імені Адама Міцкевича. Член Асоціації польських письменників з 1989 року. Автор близько 30 книжкових публікацій, у тому числі драм і кіносценаріїв, 13 поетичних збірок, 12 дитячих книжок. Редактор чорно-білої серії видань (1980-90-ті роки) та поетичних збірок у познанському видавництві «Flos Carmeli». Багатолітній організатор літературних зустрічей у Духовному погребі в підземеллі монастиря отців Кармелітів Босих у Познані. Протягом тридцяти років укладає альманах різдвяних віршів і кілька років - тексти розважань Хресної Дороги, об'єднуючи для цієї ініціативи багатьох авторів. Співпрацює з пресою та радіо, зокрема, веде програми на радіо «Емаус»: «Нотки історичні», «Про мене, про тебе, про нас» (цикл розмов) та з с. Інесою Кравчик MChR «Овечка Магда і друзі» (для дітей). Дослідник Тумського Острова (1999-2015) та Колегіати св. Марії Магдалини в Познані (2016-2021).

DOMKI SIKOREK

Grzegorzowi Ratajczykowi – po wystawie

wszyscyśmy z tamtego Drzewa
tutaj – nigdy takie i nigdzie
dlatego pędź co koń wyskoczy do tych domków bez progu
z pojedynczym okienkiem na piętrze
które powietrzem przecież dla ptaszków
ze słońcem w brzuchu
w sadzie Twego Taty bielonym
na wiosnę
by powracać do siebie

i ty tak masz Grzegorzu

DZIŚ PTAKI ODLATUJĄ W CISZY

idzie zimno, bo dziadek z sąsiadami w ziemi
i nie ma kto zapalić papierosa w
domu też nie ma i karmnika na gruszy - no tego z deszczułek gdzieś
porwało wtedy

kapota w dziurze koło mostu
nie ginie mój wyrwany guzik tam jest, prawda?
powiedz Mamo dlaczego nie odlatują stąd drony rakiety

БУДИНОЧКИ ДЛЯ СИНИЦЬ

Гжегожеві Ратайчику - після виставки

ми всі з того Дерева
тут - ніколи таке і ніде
тому мчи конем до цих будиночків без порогів
з одним віконцем на першому поверсі
яке повітрям для птахів
із сонцем у животі
в саду твого батька побіленому
навесні
щоб повернутися до себе

і ти теж Гжегоже

СЬОГОДНІ ПТАХИ ВІДЛІТАЮТЬ В ТИШІ

стає холодно, бо дідусь і сусіди його в землі
і нікому запалити цигарку в хаті
хати теж нема, а годівниці на груші - ну тієї, що з дощечок кудись
занесло тоді

капот в ямі біля мосту
не пропав мій відірваний гудзик там є, правда?
скажи мамо, чому не відлітають звідти дрони ракети

TERAZ JESTEŚMY U CIOTKI ZA GRANICĄ

pod Lwów przywiozła nas s. Łucja zakonnica
mama została w ziemi i dziadek z babką
ktoś musi pilnować sadu i pola
kiedy zapala się droga i wszystko idzie
z dymem

jak się to wszystko skończy tata po nas przyjedzie
motocyklem i pojedziemy
do domu

u nas ptaki też tak powracają
– zawsze

ZAPOMNIANE POKŁADNE

nie pytam Ciotki Staszki
czy musi wchodzić na łyżkę koparki
z gębą pełną gliny
(po I wojnie od chrzestnej dostała posrebrzaną łyżeczkę
na szczęście – a i tak z mamą głodowała nie raz)

kiedy wrzucają nową trumnę
piasek gubi warkocz
umyty w korze dębowej spod Stryja

jerzyki drą niebogłoty

ЗАРАЗ МИ У ТІТКИ ЗА КОРДОНОМ

до Львова нас привезла сестра Луція черниця
мама залишилася в землі і дідусь з бабусею
хтось мусить доглядати сад і поле
коли спалахує дорога і все йде
з димом

коли все закінчиться тато за нами приїде
на мотоциклі і ми поїдемо
додому

у нас птахи теж так повертаються
– завжди

ЗАБУТА КОЛОДА

не питаю у тітки Сташки
чи мусить вона залазити на ківш екскаватора
з повним ротом глини
(після Першої світової війни отримала від хресної посріблену
ложечку
на щастя - але й так із матір'ю голодувала не раз)

коли вкидають нову труну
пісок втрачає косу
вимиту в дубовій корі з-під Стрия

стрижі несамовито кричать

* * *

Ziemia twarda, okrągła (ze sputników widać i
samolotu) i ciężka
zwłaszcza kiedy między żebrami, gruchocze kamyk,
jak w starożytnej grzechotce
jesteś sam miejscem do którego biegniesz
i jest to finał starcia na życie gdyby się
jeszcze nie

* * *

Земля тверда, округла (з супутників видно і
літака) і важка
особливо, коли між ребрами скрегоче камінчик,
як старовинне брязкальце
ти сам - місце, до якого біжиш
і це фінал сутички за життя, якби ти
ще ні

*Переклад з польської мови – Світлани Бреславської
Tłumaczenie na język ukraiński – Switłana Bresławska*



IZA SMOLAREK
ІЗА СМОЛЯРЕК

IZA SMOLAREK – poetka, pisarka, fotografka, dziennikarka, graficzka. Studiowała nauki polityczne oraz socjologię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Finalistka Dżonki – nagrody imienia Stachy Zawiszanki na najbardziej interesujący poetycki debiut książkowy – „się lenienie” (Wydawnictwo Portret, 2006), która to książka również była nominowana do Nagrody Literackiej Gdynia (2006). Autorka tomu „Stany zmysłowe” (Liberum Arbitrium, 2007) oraz powieści kryminalnej „Wilk” (Wydawnictwo SuperNowa, Warszawa 2006), za którą otrzymała główną nagrodę w konkursie na najlepszą współczesną powieść detektywistyczną, organizowanym przez Wydawnictwo Rzeczpospolita. W 2020 roku, nakładem wydawnictwa Duży Format (Warszawa) wyfrunęła kolejna jej książka z wierszami „Obca”. Tomik dostał nominację do nagrody im. Wisławy Szymborskiej oraz nagrody Silesius. Piosenki oparte na jej tekstach wykonuje zespół ReViVal z Anglii (Katarzyna Baszczyńska, Konrad Wójtowicz). Iza jest współautorką licznych antologii poetyckich i prozatorskich. Wiersze publikowała m.in. w: „Odrze”, „Zeszytach Poetyckich”, „Akcencie”, „Migotaniach”, „Toposie”, „Frazie”, „Portrecie”, „Akancie” oraz w czasopismach literackich w Wielkiej Brytanii i Stanach Zjednoczonych. Laureatka wielu konkursów literackich. Stypendystka Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w dziedzinie literatury (2006). Obecnie współpracuje m.in. z Radiem Wnet, dla którego współprowadzi Studio Londyn. Od 2007 roku mieszka w Anglii. Członkini Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Redaktor magazynu „Lejdiz”.

ІЗА СМОЛЯРЕК – поетеса, письменниця, фотографиня, журналістка, графічна дизайнерка. Вивчала політологію та соціологію в Університеті Адама Міцкевича в Познані. Фіналістка Dżonki – нагороди ім. Стахи Завішанки за найцікавіший поетичний книжковий дебют – „się lenienie” („лінування”) (видавництво Portret, 2006), книгу також номіновано на Літературну Нагороду Гдиня (2006). Авторка тому „Stany zmysłowe” („Стани чуття”) (Liberum Arbitrium, 2007) та детективного роману „Wilk” („Вовк”) (видавництво SuperNowa, Варшава, 2006), за який отримала головну нагороду в конкурсі на кращий сучасний детективний роман, організованому видавництвом „Rzeczpospolita”. У 2020 році видавництво Duży Format (Варшава) видало ще одну книгу з її віршами „Obca” („Чужа”). Видання було номіноване на премію імені Віслави Шимборської та нагороду Silesius. Пісні на її тексти виконує гурт ReViVal з Англії (Катажина Бащинська, Конрад Вуйтович). Іза є співавтором численних поетичних та прозових антологій. Свої вірші вона публікувала, зокрема, у таких виданнях, як: „Odra”, „Zeszyty Poetyckie”, „Akcent”, „Migotania”, „Toros”, „Fraza”, „Portret”, „Akant”, а також у літературних журналах у Великобританії та США. Лауреатка численних літературних конкурсів. Стипендіатка Міністра Культури і Національної Спадщини в галузі літератури (2006). Наразі співпрацює, зокрема, з радіо Wnet, на якому є співведучою програми Studio Londyn (Студія Лондо). З 2007 року живе в Англії. Членкиня Товариства Польських Письменників. Редакторка журналу „Lejdiz”.

DZIEWIĄTY DZIEŃ

matki pająki ziarna osoby
dziura w suficie las i ulica
sława droga chrypa melodia
w pyle i w żyle żal

głowa umyka świat się zamyka
nie ma nas bez chwili spokoju
nie ma spokoju bez minuty
ciszy

co chwilę

czy nie nazbyt lekko
opuszczamy głowy
barwiąc paznokcie
na modny manifest

miejsca o których
pisano szaranagajama
rozrastają się w nas
jednostajnie cichną

ДЕВ'ЯТИЙ ДЕНЬ

матері павуки зерна люди
діра у стелі ліс і вулиця
слава дорога хрипота мелодія
у пилу і в жилі жаль

голова вислизає світ замикається
немає нас без миті спокою
немає спокою без миті
тиші

щомиті

чи не занадто легко
опускаємо голови
фарбуючи нігті
на модний маніфест

місця про які
написано сіраголяма
розростаються всередині нас
злагоджено затихають

WALK AWAY

zostawiłeś mnie z zimą i z grypą; ukraina na zapiecku
na zapieczonych łąkach, które pamiętam z dłonią i w słońcu
w zielonej garści – wyciągam ją teraz w pulsujące miasto
widzę żyłki: żyją; poruszam się między nimi

umyłam twarz, umyłam dłonie, umywam resztki słów
nagłówki, które spijam przy porannej kawie, przy sznurze
nawleczonym na słowa; nie wierzę ci na słowo
widzę myszy: ledwo żywe, piją cierpką wodę

piszę, ponieważ jedyne, co mogę, to objąć siebie
w zimny marzec, w coraz chłodniejsze miasto
w gruz wspomnień – a któż z nas nie podpalił kalendarza?
idę brzegiem ulic, śpiewam, wybacząc gruz; myślę

panie, zostawiłeś ich

WALK AWAY

ти залишив мене з зимою і з грипом; україна на запічку
на спечених луках, які пам'ятаю з долонею і в сонці
у зеленій жмені – тепер простягаю її у пульсуюче місто
бачу жилки: живуть; рухаюся між ними

вмила обличчя, вмила долоні, вмиваю залишки слів
заголовки, котрі випиваю за ранковою кавою, за мотузкою
натягнутою на слова; не вірю тобі на слово
бачу мишей: ледве живу, п'ю терпку воду

пишу, бо єдине, що можу, це вкритися
холодним березнем, дедалі холоднішим містом
уламками спогадів – а хто ж нас не підпалив календаря?
іду берегом вулиць, співаю, пробачаючи уламки; думаю

боже, ти їх покинув

JAMA

*ziemna i zimna mijam pustoschron
ochraniam pustkę dłońmi widziałam
rozmyte twarze rozmyte dzieci
niebo leciało*

trzydzieści lat po wojnie
moja ciocia sprowadzała mnie do schronu
tłumacząc

kiedy usłyszysz syreny, to wycie, zabieraj
co kochasz najbardziej i uciekaj

przez kilka lat miałyśmy taką grę:
ciocia i ja

*Co zabrałabyś do walizki, gdybyś
musiała uciekać*

włókłam wtedy pluszowego, zielonego psa
Sabusię
Sabusia miała długie uszy i ciemne oczy
z guzików
nigdy nie zasnąłabym bez niej
wyobrażałam sobie, że zasypiam bez rodziców
babci, dziadka, muzyki, tapczanu, obrazów
ale nigdy bez Saby, jej długich
pluszowych uszu na moich uszach

schron był mokry
schodziłam po niewyraźnych schodach
głaszcząc
chropowatość ścian – *wyobraź sobie*
że to kanwa, na której malujesz, czuj
tę fakturę, powinnaś ją poczuć
mówiła moja ciocia, po czym pośrodku
w ciemnej, zimnej jamie zapalała świeczkę
pachniało szczurami

mówiłyśmy kadisz

ЯМА

*земляна і холодна, я проходжу повз порожнє укриття
захищаю порожнечу руками і бачила
розмиті обличчя, розмитих дітей
небо летіло*

тридцять років після війни
тітка приводила мене до укриття
пояснюючи

коли почувеш сирени, це виття, забирай
те, що найбільше любиш, і тікай

кілька років ми грали в таку гру:
тітка і я

*Що би ти взяла у валізу, якби
довелося тікати*

тоді я тягнула з собою плюшевого зеленого пса
Сабуса
Сабуса мала довгі вуха і темні очі
з гудзиків
я ніколи б не заснула без неї
я уявляла, що засинаю без батьків
бабусі, дідуся, музики, дивана, картин

але ніколи без Саби, її довгих
плюшевих вух на моїх вухах

укриття було мокре
я спускалася невиразними сходами
погладжуючи
шорсткість стін – *уяви собі*
що це канва, на якій ти малюєш, відчуй
цю текстуру, ти повинна її відчути
говорила моя тітка, а потім посеред
темної, холодної ями запалювала свічку
пахнуло пацюками

ми читали кадіш

IZOLACJA

odradzam język. nic się nie dzieje
bez daty, ważności, znaku – połowicznego
nazwania jaźni. tlenimy się, przez maski
od rana brzegiem ulic – całujesz mnie
na pożegnanie – łokciem
tyle zostało nam z czułości

zza wielorazowej szmaty – na twarzach
popołudnie. a może wczoraj?
przytulasz mnie, też łokciem

jak z oblężonego sukmem miasta. zza rąbka
czytam hrabala– słońce nas parzy

świat się zatrzymał, zamókł i zastygł
w zimnym galaracie nóżek
nie słyszę już ciebie spoza zasłony
nie widzę twoich ust palcami
wkładam pod średnik, pod dychotomię
śni nam się łąka, i – jaka bzdura – ludzie
jaśni i prości, nieogryzieni

ІЗОЛЯЦІЯ

відроджую мову. нічого не відбувається
без дати, терміну придатності, знаку – половинного
називання самосвідомості. наповнюємося киснем, крізь
[маски

зранку берегом вулиць – ти мене цілуєш
на прощання – ліктем
це все, що залишилося нам від ніжності

з–за багаторазової ганчірки – на обличчях
полудень. чи, може, вчора?
ти обіймаєш мене, теж ліктем

як з оточеного сукном міста. з–за краю
читаю Грала – сонце нас палить

світ зупинився, намокнув і застиг
в холодному галярті ніжок
не чую більше тебе з–за штори
не бачу твоїх вуст пальцями.
ставлю під крапку з комою, під дихотомію
нам сниться луг, і – яка нісенітниця – люди
світлі і прості, не погризені.

*Переклад з польської мови – Богдана Бучковська
Tłumaczenie na język ukraiński – Bogdana Buczkowska*

RAZ I DWA

biegałam za tobą w tylu językach, od tylu lat
reagowałam na wąskie *hau* na ławce nad kanałem
pokorna jak mech, który porastał nasze łokcie
zniżałam ton, żeby odczytać *hallo, jest mi źle*
dobrze

zimno jest, ale teraz, nawet, kiedy mnie przytulisz
nie wydajesz się zbyt miękki, zbyt sprawny, zbyt _
donaszam cię w lekkim letargu, w pozycji miasta
w ulubionej potrawie, w naszych słowach, w których

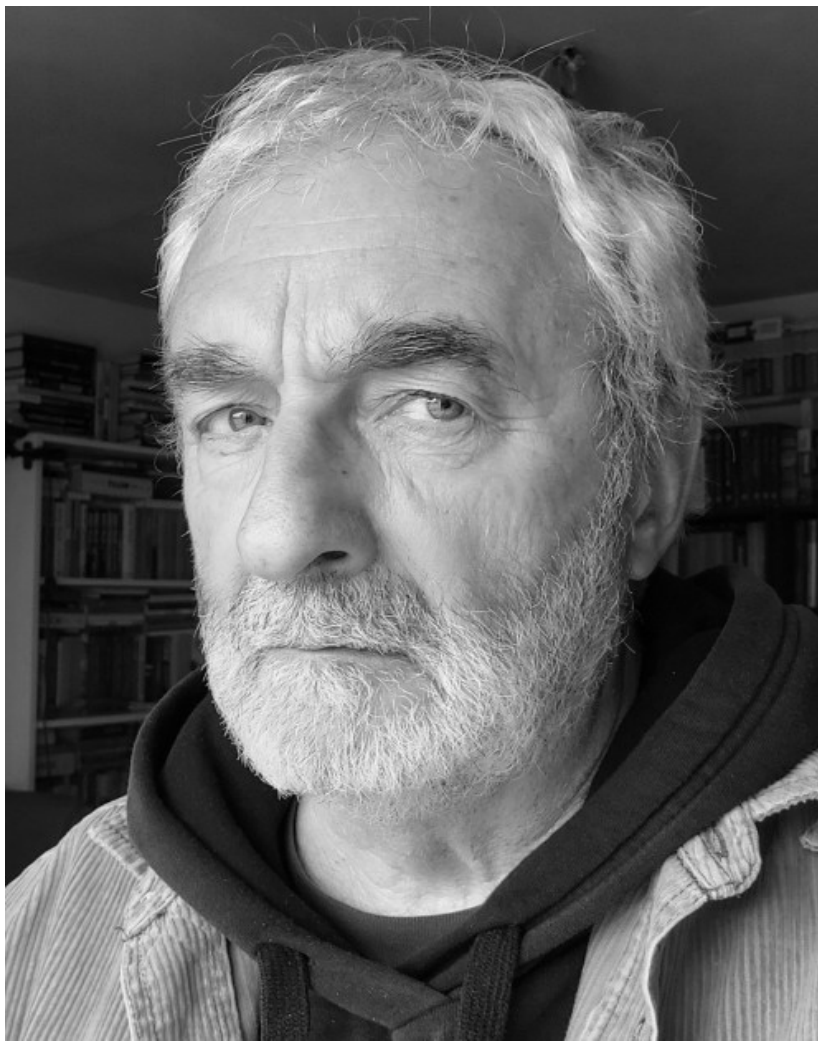
dziewczynki wyjdą, dziewczynki później przyjdą
lubisz je, zatem – lepkie – zostaną w ciepłym podbrzuszu
w jamie dwuznaczeń; na chwilę obecną albo i dłużej
przymykam oczy, czekam, słucham; omijasz usta

РАЗ I ДВА

я бігала за тобою стількома мовами, стільки років
реагувала на вузьке *гав* на лавці над каналом
скромна як мох, що обріс наші лікті
знижую тон, щоб прочитати *привіт, мені погано*
добре

холодно, але зараз, навіть коли мене обіймеш
ти не здаєшся занадто м'яким, занадто здібним, занадто _
доношую тебе в легкій летаргії, в позиції міста
в улюбленій страві, в наших словах, в яких

дівчатка вийдуть, дівчатка пізніше прийдуть
ти їх любиш, тож – липкі – залишаться в теплому підчерев'ї
у ямі двозначності; тільки на мить або надовго
заплющую очі, чекаю, слухаю; обминаєш вуста



KRZYSZTOF BOHDAN SZYMONIAK
КШИШТОФ БОГДАН ШИМОНЯК

KRZYSZTOF BOHDAN SZYMONIAK – urodził się w 1953 roku w Kępnie. Od roku 1969 mieszka w Gnieźnie. Współzałożyciel, wraz z Krzysztofem Kuczkowskim, gnieźnieńskiej Niezależnej Grupy Poetyckiej DRZEWO (1977-1988). Także wspólnie z Krzysztofem Kuczkowskim (późniejszym twórcą i redaktorem naczelnym dwumiesięcznika „Topos”) współinicjował i organizował w Gnieźnie, w latach 1978-1984, ogólnopolską imprezę młodoliteracką „Piastowskie Lato Poezji”. W ramach prowadzonego przez siebie przy MOK gnieźnieńskiego Klubu Literackiego, który powstał w połowie lat 80., skupił wokół idei warsztatowej i wydawniczej następujących twórców: Krzysztof Grzechowiak, Maciej Krzyżan, Jarosław Mikołajewicz, Sławomir Kuczkowski, Krzysztof Pelc, Jagoda Błaszczyk, Renata Góralczyk, Magdalena Wiśniewska, Arkadiusz Zakęs, Piotr Zieliński, Anna Trzaskawka, Anna Piskurz. Od połowy lat 80. zawodowo związany z Poznaniem. Był ostatnim sekretarzem redakcji poznańskiego miesięcznika społeczno-kulturalnego „Nurt” (1986-1989) oraz założycielem i pierwszym redaktorem naczelnym ogólnopolskiego dwutygodnika literackiego „Nowy Nurt” (1994-1995). Przez 15 lat związany z redakcją poznańskiego dziennika „Głos Wielkopolski” (1989-2003). Laureat Medalu Młodej Sztuki z roku 1988 za reportaże literackie. Absolwent filologii polskiej UAM. Poeta, prozaik, fotograf, dziennikarz, nauczyciel akademicki, redaktor antologii i książek literackich. Współpracuje, jako autor zdjęć oraz tekstów o literaturze i fotografii, z czasopismami „Zeszyty Poetyckie”, „Topos”, „Twórczość”, „Kwartalnik Fotografia”, „Migotania”. Od 1980 roku związany z bydgoską Galerią Autorską Jana Kaji i Jacka Solińskiego. Należy do poznańskiego oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich (SPP). W styczniu 2020 roku otrzymał srebrny medal „Za zasługi dla rozwoju twórczości fotograficznej” nadany przez Fotoklub Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast w 2023 r. Medal Millenijny nadany przez prezydenta Miasta Gniezna.

W tym samym roku otrzymał odznaczenie „Za zasługi dla województwa wielkopolskiego” oraz Nagrodę Kulturalną Miasta Gniezna. W roku 2009 podjął współpracę z WBPiCAK w Poznaniu jako autor serii wydawniczej pn. Fotografowie Wielkopolski. Seria ta zawiera 25 publikacji, w których autor przybliżył sylwetki i poglądy żyjących fotografów z Poznania i Wielkopolski. W latach 2012-2016 Krzysztof Szymoniak opublikował trzy tomy esejów poświęconych sprawom i problemom fotografii („Fotografioly”, „Fotografioly 2” i „Fotografioly 3”), a w roku 2016 ukazała się jego dwutomowa monografia medioznawcza „Bez przysłony”, poświęcona w całości historii i przemianom ogólnopolskiego czasopisma wydawanego przez 13 lat we Wrześni pod nazwą „Kwartalnik Fotografia”. Czarno-białe fotografie Krzysztofa Szymoniak od kilku lat trafiają na okładki książek ukazujących się w ramach Biblioteki TOPOS-u. Autor indywidualnych wystaw fotograficznych (Kępno, Wągrowiec, Gniezno, Bydgoszcz, Kalisz, Konin, Sopot) oraz uczestnik wystaw zbiorowych. Juror konkursów literackich i fotograficznych. Z okresu współpracy z gnieźnieńskim Miejskim Ośrodkiem Kultury (2007-2010) pochodzą trzy zbiory rozmów jego autorstwa, poświęcone amatorskiemu ruchowi artystycznemu Gniezna: „Rozmowy w ciemni” (fotografia), „Rozmowy na dwa głosy” (chóralistyka) i „Rozmowy przy sztaludze” (plastyka). Wszystkie w opracowaniu graficznym i z okładkami autorstwa Iwony Wiśniewskiej. Od roku 2000 – wykładowca akademicki. W Instytucie Językoznawstwa UAM uczył dziennikarstwa, twórczego pisania, wiedzy o mediach i wiedzy o fotografii oraz języka polskiego jako obcego. Posiada też publikacje naukowe w zakresie językoznawstwa, medioznawstwa i wiedzy o fotografii. Autor tekstów otwierających albumy oraz katalogi wystaw fotograficznych oraz antologii poetyckie i książki literackie. Ostatnio opublikował obszerny wstęp kulturoznawczo-socjologiczny (pt. „Razem czy w pojedynkę?”) w monografii „Wielkopolskie kluby i stowarzyszenia fotograficzne na początku XXI wieku” wydanej przez

WBPiCAK Poznań (2019). W 78. numerze kwartalnika „Migotania” opublikował ważny w jego dorobku esej literaturoznawczy „Ryszard Milczewski-Bruno czytany po latach” – 2023. Jest autorem tekstu głównego w ostrzeszowskiej monografii „Antoni Bajerlein. Twórca fotografii amatorskiej w południowej Wielkopolsce w latach 1961-1991”. Na swoim koncie ma także wiele recenzji literackich i teatralnych. W pierwszych pięciu edycjach Wielkopolskiego Festiwalu Fotografii im. Ireneusza Zjeżdżałki wspierał Władysława Nielipińskiego jako uczestnik i autor tekstów, które trafiły do głównego katalogu tej imprezy organizowanej w cyklu dwuletnim. Opublikowane książki literackie: „Żony poetów” (1985), „Oszustwo” (1987), „Czarna rzeka” (1990), „Stado. Nasza mała metafizyka” (wspólnie z Krzysztofem Kuczkowskim) (1995), „Martwa natura z człowiekiem” (2001), „Wszędzie, skąd wracałem” (2006), „29 prac Szymona Słupnika” (2007), „Światłoczułość” (2009), „Pokój bez okien” (2009), „Poemat Amerykański” (2011), „Rodzina Jarząbków, czyli 14 opowieści na ten sam temat” (2016), „Osmoza” (2017), „Epizody” (2018), „Negatyw” (2018), „Strach przed poezją” (2019), „Wyjazd” (2019), „Melanz” (2019), „Melanz 2” (2020), „Zapiski cieszyńskie” (2021), „365 – Archeologia Pamięci” (2023), „Trzy poematy, oda oraz inne bajki” (2023).

КШИШТОФ БОГДАН ШИМОНЯК – народився в 1953 році в місті Кемпно. З 1969 року живе у Гнезно. Разом із Кшиштофом Кучковським є співзасновником гнезненської Незалежної Поетичної Групи DRZEWO (Дерево) (1977-1988). Спільно з Кшиштофом Кучковським (пізніше творцем та головним редактором журналу „Торос”) ініціював та організував у Гнезно в 1978-1984 роках загальнопольське літературне свято молоді „Пястовське Літо Поезії”. Очолював Гнезненський Літературний Клуб при МОК (Міському Осередку Культури), заснований у середині 80-их років, у рамках якого об'єднав для професійних та видавничих цілей таких авторів як: Кшиштоф Гжеховяк, Мачей Кшижан, Ярослав Миколаевич, Славомір Кучковський, Кшиштоф Пельц, Ягода Блащик, Рената Гуральчик, Магдалена Вишневська, Аркадіуш Закенс, Пьотр Зелінський, Анна Тшаскавка, Анна Піскуж. Починаючи з середини 80-х років професійно пов'язаний із Познанню. Був останнім секретарем редакції познанського суспільно-культурного місячника „Nurt” (1986-1989) та засновником і першим головним редактором загальнопольського літературного двотижневика „Nowy Nurt” (1994-1995). Протягом 15 років був пов'язаний із редакцією познанської газети „Głos Wielkopolski” („Голос Великопольщі”) (1989-2003). Лауреат Медалі Молодого Мистецтва 1988 року за літературні репортажі. Випускник факультету польської філології Університету Адама Міцкевича в Познані. Поет, прозаїк, фотограф, журналіст, викладач, редактор антологій та літературних книг. Співпрацює, як автор фото та текстів про літературу та фотосправу, з журналами „Zeszyty Poetyckie” („Поетичні Зошити”), „Торос”, „Twórczość” („Творчість”), „Kwartalnik Fotografia” („Квартальник Фотографія”), „Migotania” („Миготіння”). З 1980 року пов'язаний із Бидгоською Авторською Галереєю Яна Каї та Яцека Солінського. Належить до познанського відділення Товариства Польських Письменників

(SPP). У січні 2020 року отримав срібну медаль „За внесок у розвиток фотографічного мистецтва” від Фотоклубу Республіки Польща, а в 2023 році був нагороджений мером міста Гнезно Медаллю Міленіуму. У тому ж році отримав відзнаку „За заслуги для Великопольського воеводства” та Культурну Нагороду Міста Гнезно.

У 2009 році розпочав співпрацю з WBPiSAK (Воєводська державна бібліотека та центр анімації культури) у Познані як автор видавничої серії під назвою Фотографи Великопольщі. Серія містить 25 публікацій, в яких автор представив постаті та погляди фотографів з Познані та Великопольщі. У 2012-2016 роках Кшиштоф Шимоняк опублікував три томи есеїв присвячених питанням і проблемам фотосправи („Fotografię”, „Fotografię 2” і „Fotografię 3”), а в 2016 році вийшла його двотомна медіазнавча монографія „Bez przysłony” („Без перегородки”), повністю присвячена історії та змінам загальнопольського журналу, що виходив протягом 13 років у Вжесні під назвою „Kwartalnik Fotografia” („Квартальник Фотографія”). Чорно-білі фото Кшиштофа Шимоняка протягом останніх років з’являються на обкладинки книг, що видаються бібліотекою TOPOS. Автор індивідуальних фотовиставок (Кемпно, Вонгровець, Гнезно, Бидгощ, Каліш, Конін, Сопот) та учасник колективних виставок. Член журі літературних та фотографічних конкурсів. У період співпраці з Гнезненським Міським Центром Культури (2007-2010) вийшло три збірки розмов його авторства, присвячених аматорському мистецькому руху Гнезна: „Rozmowy w ciemni” („Розмови в темряві”) (фотографія), „Rozmowy na dwa głosy” („Розмови на два голоси”) (хорознавство) та „Rozmowy przy sztaludze” („Розмови при мольберті”) (живопис). Усі в графічному оформленні та обкладинках Івони Вишневської.

З 2000 року – університетський викладач. В Інституті Мовознавства Університету Адама Міцкевича в Познані викладав

журналістику, творче письмо, медіазнавство, фотознавство та польську мову як іноземну. Є автором наукових робіт у сфері мовознавства, медіазнавства та фотознавства. Автор вступних текстів для фотоальбомів та каталогів з фотовиставок, а також поетичних антологій та літературних книг. Нещодавно опублікував обширний культурознавчо-соціологічний вступ (під назвою „Разом чи по одному?") до монографії „Великопольські фотографічні клуби та товариства на початку ХХІ століття”, виданої WBPiCAK у Познані в 2019 році. У 78-му номері квартальника „Migotania” („Миготіння”) опублікував важливе для його доробку літературознавче есе „Читання Ришарда Мільчевського-Бруно із року в рік” – 2023. Автор основного тексту в остшешовській монографії „Антоні Баерляйн. Творець аматорської фотографії у південній Великопольщі в 1961-1991 роках”. Автор багато літературних і театральних рецензій. У перших п'ятьох з'їздах Великопольського Фотофестивалю імені Іренеуша З'єжджальського підтримував Владислава Неліпінського як учасник і автор текстів, які потрапляли до головного каталогу цієї події, що організовувалася впродовж двох років.

Опублікував літературні книги: „Дружини поетів” – 1985, „Обман” – 1987, „Чорна ріка” – 1990, „Стадо. Наша мала метафізика” (разом із Кшиштофом Кучковським) – 1995, „Натюрморт з людиною” – 2001, „Скрізь, звідки я повертався” – 2006, „29 праць Шимона Стовпника” – 2007, „Світлочутливість” – 2009, „Кімната без вікон” – 2009, „Американська поема” – 2011, „Сім'я Яжомбків, або 14 оповідань на ту саму тему” – 2016, „Осмос” – 2017, „Епізоди” – 2018, „Негатив” – 2018, „Страх перед поезією” – 2019, „Виїзд” – 2019, „Меланж” – 2019, „Меланж 2” – 2020, „Чешинські записки” – 2021, „365 – Археологія Пам'яті” – 2023, „Три поеми, ода та інші казки” – 2023.

ANIOŁ PODRÓŻNY

tu gdzie stoję nie polują na mnie dzikie bestie
nad głową nie krąży sęp zwabiony smrodem
padliny ale to nie znaczy że ten świat
przypomina łąki z ogrodów edenu pełne światła
i ptasiego świergotu że anioły nie mają tu
żadnego zajęcia że mogą do południa
wylegiwać się w gałęziach jabłoni

tu gdzie mieszkam zaczynają się ciemne
bezdroża a splątane ścieżki giną wśród stromizn
omszałej niewiedzy
to tam każdy dzień każde drzwi zamknięcie
zaczyna się nadzieją że tym razem nie będzie
to wyprawa donikąd po nic i z nikim że nie będzie
to zdradliwa droga na skróty

tu gdzie doświadcza mnie ręka losu
gdzie boska mądrość wykluwa się między mrokiem
a ciszą jest ze mną anioł podróżny widuję go
w trzcinach jeziora na poboczach autostrady
w przepelnionych wagonach pociągu zawsze
tylko patrzy czasem jakiś drobny gest
jakby chciał powiedzieć –
idź nie trać wiary wszystko się wyjaśni
po tamtej stronie

МАНДРІВНИЙ АНГЕЛ

тут де я стою на мене не полюють дикі чудовиська
над головою не кружляють птахи, приваблені смородом
падали але це не означає що цей світ
схожий на луки Едемських садів повні світла
і щебетання птахів що ангелам тут
нічого робити що можуть до обіду
вилежуватися в гілках яблунь

там де я живу починається темне
бездоріжжя а заплутані стежки зникають в урвищах
вкритого мохом невігластва
саме там кожного дня кожні замикання дверей
починається з надії що цього разу цього це не буде
подорож в нікуди ні за чим і ні з ким що це не буде
підступний короткий шлях

тут де мене випробовує рука долі
де божественна мудрість вилуплюється між темрявою
і тишею мандрівний ангел є зі мною я бачу його
в очереті озера на узбіччі автостради
у переповнених вагонах потягів завжди
просто дивиться на мене інколи невеликий жест
ніби хоче сказати –
іди, не втрачай віри, все стане зрозумілим
на тому боці

IMPREZA NA RYNKU

rynek małego miasta czerwiec słońce fotografie
burmistrz i ludzie za płotem piwnym kufle i ludzie
ludzie chodzą witają się lub nie czekają lub nie
na wystawie niepodpisane zdjęcia mojego kolegi

kolega zamysła się bezszelestnie
inni słuchają ale nie słyszą patrzą ale nie widzą
on milczy i uśmiecha się do środka:
tak wygląda mój pierwszy milion liter
mój pierwszy milion słów
mój pierwszy milion zdań
mój pierwszy milion pikseli
mój pierwszy milion ziaren soli srebra
mój pierwszy milion zderzeń z rozpaczą
mój pierwszy milion kroków na linie
mój pierwszy milion czarnych zapaści
poza tym
nic się nie dzieje nic się nie dzieje nic się nie dzieje

autorzy fotografii na rynku robią swoje kurator
wystawy robi swoje burmistrz robi swoje książka
z fotografiami idzie między ludzi ludzie biorą książkę
niepodpisane zdjęcia mojego kolegi umierają
na placu bezimiennego fotografa a potem jak zwykle
słońce chowa się za domy młode kobiety znikają
w ostrym cieniu i nigdy nie wrócą w to miejsce bo za rok
nie będzie tego świata i takiego światła nawet jeśli rynek
pozostanie rynkiem a burmistrz burmistrzem

ВЕЧІРКА НА РИНКУ

площа маленького містечка червень сонце фотографії
мер і люди за пивним парканом кухлі і люди
люди ходять вітаються або не чекають або ні
на виставці непідписані фотографії мого друга

мій друг безшумно замислився
інші слухають та не чують дивляться та не бачать
він мовчить і внутрішньо посміхається:
так виглядає мій перший мільйон літер
мій перший мільйон слів
мій перший мільйон речень
мій перший мільйон пікселів
мій перший мільйон крупинок срібної солі
мій перший мільйон зіткнень із відчаєм
мій перший мільйон кроків по канаті
мій перший мільйон чорних проваль
окрім того
нічого не відбувається нічого не відбувається нічого не
відбувається

автори фото на ринку роблять своє куратор
вистави робить своє мер робить своє книга
з фотографіями йде поміж люди люди беруть книгу
непідписані фотографії мого друга помирають
на площі безіменного фотографа а потім як завжди
сонце ховається за будинками молоді жінки зникають
у різких тінях і ніколи не повернуться сюди бо через рік
не буде цього світу і такого світла навіть якщо площа
залишиться площею а мер мером

O PORANKU

ludzie domy samochody
miasto średniej wielkości
gdzieś tam swoje arie ćwiczy
Dawid J. gdzieś tam słucha
jazzu i pali papierosy Maciej K.
gdzieś tam Szymon Słupnik
przed zimą dogląda życia
w szparach spękanego
kamienia

o poranku gdy zimne
słońce prześwietla od dawna
niemyte szyby okien
pijany mężczyzna
zmienia poziom na pion
wysmarkuje nocne złogi
a po obmyciu twarzy
rozpoczyna odświętny rytuał
ontologii grzebiąc palcem
w bezsensie przemijania
w idei rozpadu

ПРО РАНОК

люди будинки автомобілі
місто середнього розміру
десь там свої арії репетирує
Давід Ю. десь там слухає
джаз і курить цигарки Мачей К.
Десь там листоноша Симон Стовпник
перед зимою доглядає за життям
у щілинах потрісканого
каменю

про ранок коли холодне
сонце світить крізь давно
немиті шибки вікон
п'яний чоловік
змінює горизонталь на вертикаль
вишмаркує нічні збереження
і вмивши обличчя
починає святковий ритуал
онтології колупаючись пальцем
у безглуздості проминання
в ідеї розпаду

TRUDNE SŁOWA

algorytm
imperatyw
paradygmat

oto trudne słowa pierwsze z brzegu
ktoś je wymyślił do czegoś one służą
na przykład naukowcom lub politykom
a nawet niskobudżetowej publiczności
letnich festiwali wszelkiego typu

trudne słowa to takie że gdy je wypowiadasz
w twojej głowie nie wyświetla się żaden
konkretny przedmiot jak choćby
koń taboret marchewka

znam inne trudne słowa
ty ja my nasze dziecko nasi rodzice
gdy je wypowiadam w mojej głowie
otwierają się oceany i pustynie
w moim sercu drży cienka struna trwogi

potem trzymam się stołu drżącą ręką
patrzę przed siebie w ścienny kalendarz
i w wydrukowane na nim tłustym drukiem
trzy najtrudniejsze dziś słowa
bóg... honor... ojczyzna...

СКЛАДНІ СЛОВА

алгоритм
імператив
парадигма

ось перші ліпші складні слова
хтось для чогось їх вигдав для чогось вони потрібні
наприклад для науковців чи політиків
або навіть для малобюджетної публіки
літніх фестивалів усіх видів

складні слова це такі що коли їх вимовляєш
в твоїй голові не висвітлюється жоден
конкретний предмет такий як хоча б
кінь табурет морква

я знаю інші складні слова
ти я ми наша дитина наші батьки
коли я їх промовляю у моїй голові
відкриваються океани і пустелі
в моєму серці тремтить тонка струна тривоги

потім тремтячою рукою тримаюся за стіл
дивлюся перед собою на календар на стіні
і на надруковані на ньому жирним шрифтом
три найскладніші сьогодні слова
бог... честь... вітчизна...

3 X NIE

nie jest prawdą jakoby medycyna
miała wkrótce przywrócić mi wzrok
umiejętność zasiadania w parku
na ławce pod magnolią oraz sylwetkę
dzięki której 30 lat temu lgnęły do mnie
dziewczęta gotowe rodzi
dzieci

nie jest prawdą jakoby filozofia
znała już przepis na długie i szczęśliwe
życie tylko ci którzy umrą młodo nie
dowiedzą się nigdy jak wygląda kres
owego szczęścia i czym kończy się
długie wchodzenie w ohydę starości

nie jest prawdą jakoby teologia
wiedziała cokolwiek na temat bożych
planów jakoby pojęła sens miłości
w imię której – podobnie jak w imię
wszystkich bogów wymyślonych przez
człowieka – przelano najwięcej krwi

З Х НІ

це неправда що начебто медицина
повинна була скоро повернути мені зір
вміння сидіти в парку
на лавці під магнолією фігуру
завдяки якій 30 років тому притулялися до мене
дівчата готові народжувати дітей

це неправда що начебто філософія
вже знала рецепт довгого і щасливого
життя тільки ті що помруть молодими не
дізнаються ніколи як виглядає кінець
цього щастя і чим закінчується
довгий спуск в огиду старості

неправда що нібито богослов'я
знало щось про божі
плани нібито збагнуло сенс любові
в ім'я якої – так як і в ім'я
всіх богів вигаданих
людиною – пролито найбільше крові

*Переклад з польської мови – Богдана Бучковська
Tłumaczenie na język ukraiński – Bogdana Buczkowska*



TERESA TOMSIA
ТЕРЕЗА ТОМСІЯ

TERESA TOMSIA (1951) ur. w Wołowie na Dolnym Śląsku – poetka, eseistka, animatorka kultury, polonistka, autorka pieśni i scenariuszy. Publikuje m.in. w „Toposie”, „Twórczości”, „Frazie” (cykl: *W pamięci, w odbiciu*), na paryskim portalu polonijnym „Recogito”. Pochodzi z rodziny Kresowian, co opisuje w prozie dokumentalizowanej *Dom utracony, dom ocalony* (2009); *Świdwin przypomniany* (2018). Opublikowała szkice literackie *Z szarego notatnika* (2015); *Niedosyt poznawania* (2018). Ostatnio ukazał się wybór wierszy *W cieniu przelotnego trwania* (2021) i tomik *Liryki przedostatnie* (2022). Jej utwory weszły do wielu antologii, m.in. *Poznań Poetów* (2011) oraz *wieczór/vespera. poezja/antologia „toposu”* (2020). Odznaczona Brązowym Medalem „Zasłużony Kulturze Gloria Artis” (2007) i Nagrodą Marszałka Województwa Wielkopolskiego w dziedzinie kultury (2011). Mieszka w Poznaniu.

ТЕРЕЗА ТОМСІЯ (1951) народилася у Волові в Нижній Сілезії – поетеса, есеїстка, аніматорка культури, вчителька польської мови, авторка пісень та сценаріїв до кінофільмів. Публікувалася, зокрема, в журналах «Топос», «Твóрчość», «Fraza» (цикл: «W pamięci, w odbiciu») та на паризькому полонійному порталі «Recogito». Походить з родини кресов'ян, яку описує в документальній прозі «Dom utracony, dom ocalony» (2009); «Świdwin przypomniany» (2018). Опублікувала літературні есеї «Z szarego notatnika» (2015); «Niedosyt poznawania» (2018). Серед останніх публікацій – збірка віршів «W cieniu przelotnego trwania» (2021) та збірка «Liryki przedostatnie» (2022). Її твори увійшли до низки антологій, зокрема «Познань поетів» (2011) та вечірня/вечірня поезія/антологія «Топос» (2020). Нагороджена Бронзовою медаллю «За заслуги перед культурою Gloria Artis» (2007) та Нагородою Маршалка Великопольського воєводства в галузі культури (2011). Мешкає у Познані.

W OGRODZIE

*Ileż to razy / ufałam / ludziom niegodnym //
Ileż to razy / jeszcze płacz w samotności /
przyniesie mi ulgę*

Irena Knapik-Machnowska

Liryki Hölderlina łkają dziś pieśń
żału w ogrodzie, gdy zgrabione
liście, na próg złożone gałęzie
przez wiatr strącone – niesie się
wieść, że pokoju w świecie nie będzie.

Cóż po poecie w czasie marnym,
gdzież słowa niosące nadzieję,
skoro milczą przyjaciele jakby
obumarli, niemocą ducha
znieruchomiali.

O, Panie, wysłuchaj wersów,
które wraz z poetą śpiewam
pierwszym trawom przedwiośnia,
pędem krokusów na łące
i mężnemu człowiekowi,
który z dymu się wyłania –
na rękach niesie dziecko ocalone
z gruzów, wysoko jak koszyk
wielkanocny przed dniem
Zmartwychwstania.

28 lutego 2022 r.

В САДУ

*Скільки разів / довіряла / негідним людям //
Скільки разів / ще плач на самоті /
принесе мені полегшення*

Ірена Кнапik-Махновська

Лірика Гьольдерліна сьогодні ридає піснюю
скорботи в саду, коли згребли
листя, на порозі складені гілки
здуває вітер - розлітається
звістка, що миру не буде на світі.
Що після поета в час страждань
де слова надії,
якщо друзі мовчать, наче
завмерли, безсиллям духу
знерухомлені.

Господи, вислухай вірші.
які я співаю з поетом.
першим травам напровесні,
зростанню крокусів на лузі
і хороброму чоловікові.
який з'являється з диму -
несучи на руках дитину, врятовану
з-під завалів, високо наче кошик
великодній напередодні
Воскресіння.

28 лютого 2022

PO IMIENIU ZAWOŁAM*dla Viry*

Odnajdę ciebie wszędzie
dziewczynko z Ukrainy
z wypisanym ręką matki
imieniem na plecach –
dla boskich, bo nie
dla nieludzkich oczu
to zrobiła, abyś na wieki
nie zaginęła.

W zburzonym mieście
zostałaś samotna w tak
okrutnym świecie
i nie wiesz, czy ktoś
zdąży przyjść z pomocą,
czy wrzuci w ciemny
dół, w gniewie.

Odnajdę i przytulę,
ramionami ogarnę,
po imieniu
zawołam.

5 kwietnia 2022 r.

ПОКЛИЧУ НА ІМ'Я

Вірі

Я знайду тебе всюди
дівчинко з України
з написаним рукою матері
ім'ям на спині –
для божих, бо не
для нелюдських очей
зробила це, щоб ти на віки
не загубилася.

У зруйнованому місті
ти залишилася сама в такому
жорстокому світі
і не знаєш, чи хтось
зможе прийти на допомогу,
чи кине в темну
яму, в гніві.

Знайду тебе і пригорну,
обійму руками,
на ім'я
покличу.

5 квітня 2022

NA GRUZOWISKU

Wybrałeś się mój biały pudlu
w niebotyczne przestrzenie, biegnij
zatem dalej, wyżej, przeskakuj
chmury, zręcznym susem omijaj
ostępy, aż na jasnej polanie
odnajdziesz dziadka Bronka –
legionistę dowborczyka
zameźzonego w łągrze.

Nie miałam szansy poznać mego przodka.
Wrzucili ciało w dół ciemny – podobni tym,
co teraz strzelają nad rowem do starców,
kobiet i dzieci. Szukam nieustannie
i nie wiem, gdzie lampę oliwną
na grobie postawić, kogo
zapytać o drogę.

Tamci znów szykują zasieki, niszczą
domy – odkopane ciała spopielone,
bez imion, piach przemieszany
z krwią i łzami. Osamotnione
psy wyją na gruzowisku.

НА РУЇНАХ

Ти пішов, мій білий пуделю
в небесний простір, біжи
високо, вище, перестрибуй
хмари, вправним стрибком оминай
нетрі, поки на світлій галявині
знайдеш дідуся Бронека –
легіонера Дауборчика
замордованого в лагері.

Я не мала можливості зустрітися зі своїм предком.
Його тіло кинули в темну яму – схожі на тих,
які зараз стріляють з-за рову в старих,
жінок і дітей. Невтомно шукаю
і не знаю, куди олійну лампадку
на могилі поставити, у кого
запитати дорогу.

Вони знову готують пастки, руйнують
будинки – відкопані тіла обгорілі,
без імен, пісок, змішаний
на крові й сльозах. Самотні
собаки виють на руїнах.

GWIZD KOSA

O świcie zagwizdał kos –
przeciągle, tkliwie śpiewał z ukrycia.
Jakby zwoływał nas na apel –
chętnych do życia.

Z wolna zbieram myśli – i liście
przez nocny wiatr zrzucone
za poręcz balkonu –

niecierpliwie wyczekuję na znak,
na promień, na odpowiedź tego dnia,
gdy wydobywa się z mroku.

Gwizd kosa dudni echem, niepokoi
i wewnątrz wzbiera – czekaj, powtarzam,
bądź czujna, cierpliwa, ufaj.

Jasność wkrótce nadejdzie –
lecz jeszcze nie teraz.

Poznań, 8 lipca 2023 r.

СВИСТ ДРОЗДА

На світанку засвистів дрізд –
протяжно, ніжно співав зі своєї схованки.
Ніби скликав зібратися нас –
охочих жити.

Повільно збираю думки – і листя
скинуте нічним вітром
на перила балкону –

нетерпляче чекаю на знак,
на промінь, на відповідь цього дня,
що вирине з темряви.

Свист дрозда відлунює, тривожить.
і всередині здійсмається – чекай, повторюю,
будь пильною, терплячою, довіряй.

Скоро прийде світло –
але ще не зараз.

Познань, 8 липня 2023 р.

*Переклад з польської мови – Світлани Бреславської
Tłumaczenie na język ukraiński – Switłana Bresławska*



TADEUSZ ŻUKOWSKI
ТАДЕУШ ЖУКОВСЬКИЙ

TADEUSZ ŻUKOWSKI – poeta, krytyk literacki, felietonista; reżyser i autor scenariuszy. Urodził się 9 listopada 1955 r. w Gwardiejsku nad Pregołą (Tapiawa) niedaleko Kaliningradu (Królewiec). Od maja 1958 roku zamieszkał z rodziną w Trzebiatowie nad Regą, którego to miasta w roku 2008 został Honorowym Obywatelem. Ukończył LO im. B. Chrobrego w Gryficach (1974). Absolwent filologii polskiej Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1980).

Redaktor miesięcznika i Wydawnictwa „W drodze” (1981-1982). Uczestnik Niezależnego Ruchu Artystycznego (1976-1989), redaktor „Czasu Kultury” (1990-1996) oraz „Gazety Malarzy i Poetów”. Właściciel Studia „Skarabeusz”TV (1996-2000); we współpracy z TVP w latach 1991-2002 zrealizował 36 filmów dokumentalnych o literaturze, kulturze, teatrze, sztuce i pantomimie. Za dokument *Być u siebie* otrzymał wyróżnienie Fundacji Kultury (1995). Członek PEN-Clubu i Stowarzyszenia Pisarzy Polskich. Jako poeta debiutował w prasie literackiej w 1973 roku. Pierwszy tomik wierszy *Ogród prowincji nieplewiony* opublikował w roku 1981 w Szczecinie. Drukował m.in. w „Literaturze”, „Zapisie” (jako Stanisław T. Dziczkaniec), „Podpunkcie”, „Obecności”, „Twórczości”, „Bez debitu”, „Odrze”, „Kresach”, „Akcencie”, „Toposie”, „Borussii”, „Tyglu Kultury”. Wydał 20 książek poetyckich. Współautor tomu prozy *Krystyna Feldman albo festiwal tysiąca i jednego epizodu* (2001). Laureat kilkunastu nagród literackich, m.in. Medalu Młodej Sztuki (1989), Nagrody im. Stanisława Piętaka (1993), Nagrody im. Ryszarda Milczewskiego-Bruno (2000), Nagrody im. Rainera Marii Rilkego (2005), „Złotej Książki” – Nagrody Wincentego „Witka” Różańskiego (2013), Nagrody im. Klemensa Janickiego (2015) oraz Medalu Jana Kochanowskiego (2016).

Jego poezje przełożono na angielski, białoruski, bośniacki, bułgarski, francuski, niemiecki i rosyjski.

ТАДЕУШ ЖУКОВСЬКИЙ – поет, літературний критик, колумніст; режисер і сценарист. Народився 9 листопада 1955 року в Гвардійське-над-Преголою (Тапіава) поблизу Калінінграда (Кенігсбергу). З травня 1958 року мешкає з родиною у Тшебятіві над Регою – місті, почесним громадянином якого став у 2008 році. Закінчив середню школу ім. Б. Хроброго в Грифіцах (1974). Закінчив польську філологію в Університеті ім. Адама Міцкевича в Познані (1980). Редактор щомісячного журналу та видавництва «W drodze» (1981-1982). Учасник Незалежного мистецького руху (1976-1989), редактор «Czasu Kultury» (1990-1996) та «Gazety Malarzy i Poetów». Власник телестудії «Skarabeusz» (1996-2000); у співпраці з TVP між 1991 і 2002 роками зняв 36 документальних фільмів про літературу, культуру, театр, мистецтво і пантоміму. Отримав відзнаку Фонду культури (1995) за документальний фільм «Бути у себе». Член ПЕН-клубу та Товариства Польських Письменників. Як поет, дебютував у літературній пресі в 1973 році. Свою першу збірку віршів «Сад неосвоєної провінції» («Ogród prowincji nieplewionu») опублікував у 1981 році в Щецині. Друкувався, зокрема, в журналах «Literatura», «Zapis» (як Станіслав Т. Дзічканец), «Podpunkt», «Obecność», «Twórczość», «Bez debitu», «Odra», «Kresy», «Akcent», «Topos», «Borussia», «Tygłu Kultury». Опублікував 20 поетичних збірок. Співавтор прозової збірки «Кристина Фельдман або фестиваль тисячі і одного епізоду» (2001). Лауреат кількох літературних премій, зокрема Медалі молодого мистецтва (1989), Премії ім. Станіслава Пентака (1993), Премії ім. Ришарда Мільчевського-Бруно (2000), Премії ім. Райнера Марії Рільке (2005), «Золотої книги» – премії ім. Вінцента «Вітка» Ружанського (2013), премії ім. Клеменса Яницького (2015) та медалі ім. Яна Кохановського (2016). Його поезія перекладена англійською, білоруською, болгарською, боснійською, французькою, німецькою та російською мовами.

TADEUSZ RÓŻEWICZ

Wszystko, cokolwiek mówię,
żywy źródł; źródło swe ma
w Milczeniu.

I wszystkie języki świata i wszystkie dzieła ich
w niezliczonej mnogości ust.
I czasów, i form...

Jakże bezgłośnie
JEST: Stań się!
Jak miłosne promieniowanie oczu.

Tak oto najmniejsze jest Największym.
Jest ono jak kropla; warkocz źródła
splatającego Ganges, Eufrat i Nil...

Czymże jest elokwencja oceanów
wobec ciszy pomiędzy nutami
i uderzeniami serca

mojego synka, gdy jak Jan
składa skroń na piersi

Źródła.

24 kwietnia 2014

ТАДЕУШ РУЖЕВИЧ

Все, що говорю,
живе джерело: витoki має
у Мовчанні.

I всі мови світу, і всі твори їхні
у незліченній кількості вуст.
I часів, і форм...

Як безголосо
Є: Станься!
Як любляче сяйво очей.

Так найменше стає Найбільшим.
Воно як краплина, плетиво джерельця,
що сплітає Ганг, Євфрат і Ніл...
Чим же є красномовство океанів
у стосунку до тиші між нотами
і серцебиттям

мого сина, коли Ян
кладає скроню на груди

Джерела.

24 квітня 2014

POSZUKIWACZE DUSZ

Pustynne pokolenia kajały się popielejąc
w gorących piaskach. Aż przyszliśmy my:

Poszukiwacze ich dusz, drobnych jak pył.

Przesiewom przez jedwabne płótna
nie było końca. Aż odsłoniliśmy dno

pustkowiec: dinozaur świątyni białął w ruinie.

Gdy już wymietliśmy święte kości
Starca – pod jego sercem z kropli

złota znaleźliśmy studnię ciemności.

Pochodnie, jak ćmy, upadały bezszelestnie.
Przewiązany liną splecioną z naszych pragnień

dążyłem w głąb przetyku węża – wypatrując – *Oczu?*...
Wtem – są! Moje odbite w krystalicznym Źródle.

Na antypodach głębinowych wód. Wokół złote
ikony hieroglifów w boskich barwach. Sprzed chwili.

Jak teraz żyć w banalnym świecie na płaskim dnie?

ШУКАЧІ ДУШ

Покоління пустелі каялися, попеліючи,
в гарячих пісках. Поки не прийшли ми:

Шукачі їхніх душ, дрібних, як пил.

Просіюванню крізь єдвабні полотна
не було кінця. Поки ми не побачили дно

порожнечі: динозавр святині білів у руїні.

Коли змели священні кістки
Старого – під його серцем з краплини

золота, ми знайшли колодязь темряви.

Смолоскипи беззвучно падали мотилями.
Перев'язані линвою наших бажань.

Я заглибився в горло змії – виглядаючи – Очі?
Втім – ось вони! Мої, віддзеркалені в кришталевому джерелі.

На антиподах глибинних вод. Навколо золоті
Ікони ієрогліфів божественних кольорів. За мить.

Як тепер жити в банальному світі на пласкому дні?

MILCZENIE SFINKSA

*I widzieć świat jak widzi posąg
co ma kamienne martwe oczy*

(Tadeusz Borowski)

Sponad horyzontów spoglądałem na Atlantycki Ocean.

Moją twarzą był księżyc w pełni, a jego ciemna strona skrywała ciężar skrzydeł proroctwa; Afryka i Europa oddalały się od Ameryki, a Pacyfik wdzierał się do jej miast. Na czarnym papierze podpisywano nowe traktaty, od których płonęły lądy i rzeki zavracały w głąb chmur.

Zbrodnia przekroczyła wszelkie granice. Zanikała cywilizacja białego człowieka: góry Chin odwróciły się w głąb lawy. Otworzyły się piramidy i nad głuchym szumem ognia

unosilo się Milczenie Sfinksa: *Jesteś?*

– *przemów do mnie Synu*

Człowieczy.

...choć jedną

literą

Hieroglifem

– *ł z y* –

23 sierpnia 2014, Poznań

МОВЧАННЯ СФІНКСА

*І бачити світ, як бачить статуя
з кам'яними мертвими очима
(Тадеуш Боровський)*

Я дивився з-за обрію на Атлантичний океан.

Моїм обличчям була місячна повня, а її темний бік
приховував вагу крил пророцтва; Африка і Європа
віддалялися від Америки, а Тихий океан посягав на її
міста. На чорному папері підписувалися нові трактати,
від яких береги палали, а річки поверталися в хмари.

Злочинність перейшла усі межі. Зникала цивілізація
білої людини: гори Китаю повернулись в глибини лави.
Відчинилися піраміди, і над глухим гулом вогню

висіло мовчання Сфінкса: *Ти є?*
– *озвися до мене, Сину*

*Людський.
...хоча б однією
літерою*

*Ієрогліфом
– с л ь о з и –*

23 серпня 2014 р. Познань

MUZEA WATYKAŃSKIE
(1989, Roma)

W trawestacjach trawertynu; kolumnowych marmurach
kamiennego Watykanu; Jej egipski posąg doskonałej
Ciemności: księżniczki miłosego Nilu. U zimnych ust
bogini – poeta. Bluźnierca?... Skamieniałe serce
dodawszy sobie do losu:

umiera.

I widzi świat oślepiiony dostojeństwem nagości
Nocy?... Nic objawia mu pusty śnieg słów;
ich ścieg wygaszający wszelkie znaczenie.

Esse rozprasza się do ostatniego atomu.
I tylko Miłość; miłość Jasnowidząca przeistacza

Nicość w ziarno. Wód płodowych.

I tak złączeni: byt i (nie)byt –
w Erosa płoną cieniu:

w *Cierpieniu*.

29 grudnia 2014, Poznań

ВАТИКАНСЬКІ МУЗЕЇ
(1989, Рим)

У пародіях травертину; колоноподібних мармурах
кам'яного Ватикану; її єгипетська статуя досконалої
темряви: принцеси закоханого Нілу. Біля холодних вуст
богині – поет. Богохульник?.. Скам'яніле серце
долучивши до власної долі:

вмирає.

І бачить світ, засліплений гідністю наготи
ночі?... Нічого йому не відкриє порожній сніг слів;
їх зшиток гасить будь-які смисли.

Сутність розсіюється до останнього атома.
І тільки Любов, любов Яснобачення перетворює

Небуття в насіння. Навколоплідних вод.

І так поєднані: буття й (не)буття –
згорають у тіні Ероса:

у *Стражданні*.

29 грудня 2014, Познань

SERCE NIEME

Krystynie, Natalii i Ryszardowi Krynickim

Pąsowa Róża: Usta karminowe! – Czyja to piosenka?...

Czułą szminką pisana na litej Czerni. Nie dłoń; drgnęła
podskórna krew. I skryła się rubinowa jaszczurka –
w kącikach ust? Wstrzymała oddech róża spojrzenia...
Łza. Nie słyhać ni szeptu, tchu: krwawią szeptane zgłoski.
Różane usta; wargi, płatki i czarna perła źrenicy.

Niewyczerpywalna obfitość Pełni – jest. Diamentem:
nocą. Tak; na moich ustach połóż różaną szminkę Twej
wilgoci. I ustąp tchnieniu – na miłości więcej. Śmierci.
Nadziejo wolności. Bezszelstnie urojone ciało Róży.
Motylu bezimienny i mroczny aksamitnej Interpunkcji:

Serce Nieme. Poezjo nad grobem Cypriana Norwida.

(W bezimiennym Wszechświecie:
na dnie

Mowy...)

21 lutego 2015, Poznań

СЕРЦЕ НІМЕ

Христині, Наталії, Ришардові Криницьким

Червона троянда: Вуста кармінові! – Чия це пісенька...

Помадою ніжною на суцільно чорному писана. Не долоня;
затремтіла
підшкірна кров. І рубінова ящірка зникла –
в кутиках вуст? Троянда погляду затамувала подих....
Сльоза. Не чутно шепоту, ані подиху: кровоточать шепотом
[звуки.

Вуста троянди; губи, пелюстки і чорна перлина зіниці.

Невичерпне багатство Повні – є. Діамантом:
нічю. Так, на моїх вустах лежить рожева помада Твоєї
вологи. І поступися подиху – на любові більшій. За смерть.
Надіє свободи. Безшумне уявне тіло Троянди.
Метелику безіменний і сутінковий оксамитової пунктуації:

Серце німіє. Поезія над могилою Ципріана Норвіда.

(У безіменному Всесвіті:
на дні

Мови...)

21 лютого 2015, Познань.

*Переклад з польської мови – Світлани Бреславської
Tłumaczenie na język ukraiński – Switłana Bresałwska*



DOMINIK ŻYBURTOWICZ
ДОМІНІК ЖИБУРТОВИЧ

DOMINIK ŻYBURTOWICZ – poeta. Urodził się w 1983 roku w Drawsku Pomorskim. Studiował ekonomię na Politechnice Koszalińskiej, filologię polską na Akademii Pomorskiej w Słupsku oraz filozofię na Uniwersytecie Warszawskim. Jest autorem sześciu tomów wierszy: *Żaglowce* (WBPiCAK, Poznań 2015), za który otrzymał główną nagrodę *ZŁOTY ŚRODEK POEZJI* (Kutno, 2016), *Spaceboy* (Instytut Mikołowski, Mikołów 2017), *Klucze uniwersalne* (WBPiCAK, Poznań 2019), za który otrzymał nominację do nagrody literackiej *JANTAR* (Szczecin, 2021), *Remedorium* (Fundacja Kultury AFRONT, Bukowno 2019), *Przez sen i gwiazdę* (CONVIVO, Warszawa 2021), *Terapia Jana Bukowskiego. 37 wierszy o trzeźwieniu* (Wydawnictwo J, Wrocław 2022). Publikował m.in. w *Odrze*, *Twórczości*, *Kwartalniku Artystycznym*, *Akcencie*, *Frazie*, *Tyglu Kultury*, *Wizjach*, *Dwutygodniku*, *Wyspie*. Jego wiersze prezentowane były w Programie Pierwszym Polskiego Radia, w Radiu Koszalin oraz w TVP Bydgoszcz (*Gadające Głowy*). Tłumaczony na język angielski i włoski. Mieszka w Kołobrzegu.

ДОМІНІК ЖИБУРТОВИЧ – поет. Народився 1983 року в Дравсько-Поморському. Вивчав економіку в Кошалінській політехніці, польську філологію в Поморській академії в Слупську та філософію у Варшавському університеті. Автор шести збірок поезій: «*Żaglowce*» (WBPiCAK, Познань 2015), за яку отримав головну премію *ZŁOTY ŚRODEK POEZJI* (Кутно, 2016), «*Spaceboy*» (Інститут Миколовського, Міколов 2017), «*Klucze uniwersalne*» (WBPiCAK, Познань 2019), за яку отримав номінацію на літературну премію *JANTAR* (Щецин, 2021), «*Remedorium*» (Фонд культури AFRONT, Буковно 2019), «*Przez sen i gwiazdę*» (CONVIVO, Варшава 2021), «*Terapia Jana Bukowskiego. 37 wierszy o trzeźwieniu*» (видавництво J, Вроцлав 2022). Публікувався в часописах «*Odra*», «*Twórczość*», «*Kwartalnik Artystyczny*», «*Akcent*», «*Fraza*», «*Tygl Kultury*», «*Wizji*», «*Dwutygodnik*», «*Wyspa*», та інших. Його вірші звучали на Першому каналі Польського радіо, Радіо Кошалін та TVP Bydgoszcz (*Gadające Głowy*). Перекладався англійською та італійською мовами. Живе в Колобжегу.

ZIEMIA, W KTÓREJ GRZEBIEMY UMARŁYCH

Zanim zajmiesz się oddzielaniem dobra od zła,
zajmij się oddzielaniem prawdy od fałszu.
Mógłbyś na przykład uważać, że los miliona
poparzonych wojną dzieci jest ważniejszy,

od losu dziecka, co macha twoją flagą.
Oczywiście, że łatwo powiedzieć, trudniej
zrobić, w innym przypadku ludzka natura
nie wyglądałaby tak, jak wygląda, gdy

zamiast deszczu na miasta spadają bomby,
a na scenę wychodzi cesarz i mówi: *Dla moich dzieci
zrobię wszystko, WSZYSTKO. One są najważniejsze.
Kłamać. Kraść. Mordować. One są najważniejsze.*

*Nie to, co tamte, po drugiej stronie rzeki. Przecież
to nie ludzie, to zwierzęta. Czasem, gdy rodzi się mit,
przestrzeń przechodzą bóle i więcej, więcej ludzi umiera.
Prawdziwe intencje poznasz na szachownicy. A „Sędzią*

niechaj będzie mi historia”, bez zniekształceń. Choć wiem:
zna ją tylko ziemia, w której grzebiemy umarłych.

ЗЕМЛЯ, В ЯКУ ЗАКОПУЄМО ПОМЕРЛИХ

Перш ніж зайнятися відокремленням зла від добра,
займися тим, щоб відрізнити правду від брехні.
Можеш, наприклад, вважати, що доля мільйона
обпалених війною дітей важливіша,

ніж доля дитини, яка махає твоїм прапором.
Звісно, легко сказати, важче
зробити, інакше людська природа
не виглядала б так, як вона виглядає, коли

замість дощу на міста спадають бомби,
а Цезар виходить на сцену і каже: *Заради моїх дітей
зроблю, ВСЕ. Вони – найважливіші.
Брехати. Красти. Вбивати. Вони – найважливіші.*

*А не ті, що на тому березі. Адже,
вони не люди – звірята.* Іноді, коли виникає міф,
проходить простором біль і гине більше, більше людей.
Справжні наміри пізнаєш на шаховій дошці. І «Нехай

судить мене історія», без викривлень. Хоч, відомо:
знає лише земля, в яку закопуємо померлих.

24 LUTEGO 2022

wiatr zrywał dachy domów
słońce szło ścieżką wiatrołomów
i nagle bomby bomby bez sumienia
na ukraińskie blokowiska przedszkola

wyobrażam sobie: rozerwane ciała wyrzucają dusze jak pociski
w serce boga który zapatrzony w przyrodę
obojętnie wzrusza ramionami
na ludzkie gry

co może zrobić jeden zły człowiek na szczycie stu czterdziestu
milionów
każdy z nich widzi i nic
poza tym

wyobrażam sobie magiczną broń planety która w czas zagłady
rozrywa agresywne serca na raz za jednym zamachem i już
na zawsze nastaje koniec wojen

ale takiej broni nie ma i atakowanym trzeba zabijać w obronie

na nocnym niebie jak zawsze
milczą punkciki duchów
początek epoki wśród luster
odbicia różnią się ubiorem trupów

24 ЛЮТОГО 2022

вітер зривав дахи з будинків
сонце йшло стежкою буревію
і раптом бомби бомби безжально
на українські дитячі садочки

уявляю собі: розірвані тіла викидають душі, як ракети
в серце бога, який, задивившись на природу
байдуже знизує плечима
на людські ігри

що може зробити один злочинець на вершині ста сорока
мільйонів
кожен з них бачить і нічого
крім того

уявляю собі магічну зброю планети, яка в час терору
розриває серця агресивні одночасно одним махом, і
назавжди приходиться кінець війнам

та зброї такої немає, і жертви мусять вбивати, захищаючись

в нічному небі, як завжди
мовчать духи
початок дзеркальної епохи
відображення відрізняються вбранням трупів

*Переклад з польської мови – Світлани Бреславської
Tłumaczenie na język ukraiński – Switłana Bresałwska*



SWITŁANA BRESŁAWSKA
СВІТЛАНА БРЕСЛАВСЬКА

SWITŁANA BRESŁAWSKA

Ukraińska pisarka, krytyk literacki, tłumaczka. Należy do WO ZLP oraz do STL i NSPU. Autorka 29 książek. W tym książek poetyckich: *Dwa kroki do raju* (2015), *Przekroczyć próg* (2015), *W dół głową* (2016), *Ty* (2017), *Na linii oddechu* (2018), *Kilku głosami* (2019), *Inkarnacja bólu* (2023), książki literacko-krytycznej *Z księgi odzewów i propozycji* (2018) oraz zbioru nowel *Wszystkie faworyty króla* (2019).

W przekładzie Switłany Bresławskiej z języka polskiego ukazało się 14 książek: Leszka Szarugi, Andrzeja Bartyńskiego, Kazimierza Burnata, Andrzeja Waltera; *Na granicy przed niechcianym światem* oraz *Zielony manuskrypt* (2022) Piotra Prokopiaka, Czesława Janczarskiego *Przygody i wędrówki Misia Uszatka* (2022), Łukasza Wierzbickiego *Dziadek i niedźwiadek* (2022) i innych. Jest autorką przekładu opowiadań Bruno Schulza: *Manekiny* (1988), *Undula* (2022); artykułów Witolda Gombrowicza i Artura Sandauera. Wspólnie z Piotrem Prokopiakiem zrealizowała projekt *Jestem z Drohobycza/Я – з Дрогобича* (2022), przy okazji 130 rocznicy urodzin Bruno Schulza.

Jest pierwszą tłumaczką powieści Stanisława Ignacego Witkiewicza *Pożegnanie jesieni* (2023) oraz *Nienasycenie*.

Laureatka miejskiej nagrody im. Iwana Franki w dziedzinie poezji (2016) oraz Nagrody Literackiej im. Jurija Janowskiego w kategorii przekład (2018). W 2021 r. wyróżniona Honorową odznaką ZLP.

Mieszka w Poznaniu.

СВІТЛАНА БРЕСЛАВСЬКА

Українська письменниця, перекладачка, літературний критик. Членкиня WO ZLP, STL та НСПУ. Авторка 29 книг, серед яких: поетичні збірки «Два кроки до раю» (2015), «Переступи поріг» (2015), «Вниз головою» (2016), «Ти» (2017), «Na linii oddechu» (2018), «Кількома голосами» (2019), «Інкарнація болю» (2023), збірника літературно-критичних статей «З книги відгуків та пропозицій» (2018), книжки новел «Всі фаворитки короля» (2019). З польської мови переклала 14 книжок: поезія Лешека Шаруги, Анджея Бартинського, Казімежа Бурната, Анджея Вальтера; книжки «На межі непривітного світу», «Зелений манускрипт» Петра Прокоп'яка; Чеслава Янчарського «Пригоди і мандрівки ведмедика Вухатика» (2022), Лукаша Вежбицького «Дідусь і ведмедик» (2022), та інші. Також переклала оповідання Бруно Шульца: «Манекени» (1988), «Ундуля» (2022); статті Вітольда Гомбровича, Артура Сандауера. Разом із письменником Петром Прокоп'яком реалізувала проект «Jestem z Drohobycza/Я – з Дрогобича» (2022), присвячений 130-ій річниці з дня народження Бруно Шульца.

Вперше переклала на українську мову романи Станіслава Ігнація Віткевича «Прощання з осінню» (2023) та «Ненаситність».

Лауреатка міської премії імені Івана Франка в галузі поезії (2016) та літературної премії імені Юрія Яновського в галузі перекладу (2018). 2021 року нагороджена Почесною відзнакою ZLP.

Мешкає в Познані.



BOGDANA BUCZKOWSKA
БОГДАНА БУЧКОВСЬКА

BOGDANA BUCZKOWSKA

Ur. 2002 w Barze na Ukrainie - tłumaczka (poliglotka), analityczka, ekonomistka z wykształcenia, Ukrainka polskiego pochodzenia. Od 2019 roku mieszka w Polsce. Studiowała na Uniwersytecie Ekonomicznym w Poznaniu oraz w Catolica Lisbon School of Business and Economics w Lizbonie. Wykonuje tłumaczenia polsko-ukraińskie (zarówno literackie, jak i techniczne). Laureatka ogólnoukraińskich, międzynarodowych i regionalnych olimpiad i konkursów z języka ukraińskiego, polskiego, angielskiego i niemieckiego. Współpracuje z ogólnopolskim pismem literackim „Zeszyty Poetyckie” oraz jest członkinią Sekcji Tłumaczy przy Stowarzyszeniu Pisarzy Polskich w Poznaniu.

БОГДАНА БУЧКОВСЬКА

Народилася 2002 року у м. Бар, Україна - перекладачка (поліглотка), аналітикиня, економістка за освітою (працює у сфері консалтингу), українка з польського походження. З 2019 року живе в Польщі. Навчалася у Познанському Економічному Університеті та в Catolica Lisbon School of Business and Economics у Лісабоні. Виконує польсько-українські переклади (творчі та технічні). Лауреатка всеукраїнських, міжнародних та регіональних олімпіад та конкурсів з польської, української, англійської та німецької мов. Співпрацює із польським літературним часописом „Zeszyty Poetyckie” („Поетичні зошити”) та є членкинею Секції Перекладачів при Товаристві Польських Письменників у Познані.

SPIS TREŚCI

ROMAN BAÇ
РОМАН БОНК
/3-15/

EDWARD BALCERZAN
ЕДВАРД БАЛЪЦЕЖАН
/16-33/

LUCYNA BRZozowska
ЛЮЦИНА БЖОЗОВСЬКА
/34-43/

ŁUCJA DUDZIŃSKA
ЛУЦІЯ ДУДЗІНСЬКА
/44-55/

IGOR FRENDEr (wojciechowski)
ІГОР ФРЕНДЕР (ВОЙЦЕХОВСЬКИЙ)
/56-67/

KAZIMIERZ GROCHMALSKI
КАЗІМЕЖ ГРОХМАЛЬСЬКИЙ
/68-81/

DAWID JUNG
ДАВІД ЮНГ
/82-91/

DAGMARA KACPEROWSKA
ДАГМАРА КАЦПЕРОВСЬКА
/92-98/

IRMINA KOSMALA
ІРМІНА КОСМАЛА
/99-103/

ARTUR DANIEL LISKOWACKI
АРТУР ДАНИЕЛЬ ЛІСКОВАЦЬКИЙ
/104-115/

ALEKSANDER (ALEX) SŁAWIŃSKI
АЛЕКСАНДР (АЛЕКС) СЛАВІНСЬКИЙ
/116-121/

ANDRZEJ SIKORSKI
АНДЖЕЙ СІКОРСЬКИЙ
/122-128/

IZA SMOLAREK
ІЗА СМОЛЯРЕК
/129-142/

KRZYSZTOF BOHDAN SZYMONIAK
КШИШТОФ БОГДАН ШИМОНЯК
/143-159/

TERESA TOMSIA
ТЕРЕЗА ТОМСІЯ
/160-169/

TADEUSZ ŻUKOWSKI
ТАДЕУШ ЖУКОВСЬКИЙ
/170-181/

DOMINIK ŻYBURTOWICZ
ДОМІНІК ЖИБУРТОВИЧ
/182-187/

SWITŁANA BRESŁAWSKA
СВІТЛАНА БРЕСЛАВСЬКА
/188-190/

BOGDANA BUCZKOWSKA
БОГДАНА БУЧКОВСЬКА
/191-192/

BIBLIOTEKA PRZEKŁADÓW Z LITERATURY EUROPEJSKIEJ

Dotychczas w seriach wydawniczych <<Zeszytów Poetyckich>> ukazały się następujące przekłady:

z języka francuskiego na polski:

Boris Vian, *W hołdzie płetwom. Wybór wierszy.*

À nageoires. Choix de poèmes

(przekład z francuskiego Alicja Ślusarska i Dariusz Dziurzyński,
Wydawnictwo Zeszyty Poetyckie, Gniezno 2011)

z języka polskiego na angielski:

ANTHOLOGIA #2 OFF_ZP New Polish Poets

(pod redakcją Dawida Junga i Marcina Orlińskiego, przekład na angielski Marek Kazmierski), poeci: Dariusz Adamowski, Zofia Bałdyga, Ewa Brzoza-Birk, Krzysztof Ciemnołoński, Izabela Fietkiewicz-Paszek, Rafał Gawin, Ewa Glińska, Kajetan Herdyński, Genowefa Jakubowska-Fijałkowska, Mariusz C. Kosmala, Karolina Kułakowska, Elżbieta Lipińska, Piotr Macierzyński, Piotr Mierzwa, Krystyna Myszkiwicz, Ninette Nerval, Mariusz Partyka, Maciej Robert, Iza Smolarek, Krzysztof Szeremeta, Mirka Szychowiak, Aleksandra Zbierska i Dominik Żyburtowicz
(Wydawnictwa: OFF_PRESS London / Zeszyty Poetyckie, Londyn-Gniezno 2011)

FREE OVER BLOOD Contemporary Polish poetry in translation

(pod redakcją Dawida Junga i Marcina Orlińskiego, przekład na angielski Marek Kazmierski, prof. Karen Kovacic, prof. Benjamin Paloff i Katarzyna Szuster), poeci: Justyna Bargielska, Jacek Dehnel, Dariusz Dziurzyński, Mariusz Grzebalski, Wioletta Grzegorzewska, Roman Honet, Dawid Jung, Joanna Lech, Dawid Majer, Jakobe Mansztajn, Joanna Mueller, Marcin Orliński, Marta Podgórnik, Andrzej Sosnowski, Dariusz Suska, Krzysztof Szymoniak, Eugeniusz Tkaczyszyn-Dycki, Adam Wiedemann i Radosław Wiśniewski
(Wydawnictwa: OFF_PRESS London / Zeszyty Poetyckie, Londyn-Gniezno 2011)

Rafał Gawin, WYCIECZKI OSOBISTE / CODE OF CHANGE
(przekład na język angielski Marek Kazmierski,
Wydawnictwa: OFF_PRESS London / Zeszyty Poetyckie,
Londyn-Gniezno 2011)

z języka białoruskiego na polski:

Vital Voranau, *Wielkie Księstwo Białoruś*
(w przekładzie Moniki Uranek, grafiki Włodzimierz Bludnik,
redakcja Dawid Jung, przy współpracy z Southwestern College (USA)
Wydawnictwo Zeszyty Poetyckie, Gniezno 2013)

z języka angielskiego na polski:

William Szekspir, *Hamlet, książę Danii*
(w przekładzie Ryszarda Długołęckiego, pod redakcją Dawida Junga,
Wydawnictwo Zeszyty Poetyckie,
Bydgoszcz-Gniezno-Warszawa 2013)

z języka hebrajskiego, greckiego i łaciny na polski:

Jakub Gembicki, *Hymny*
[w:] Dawid Jung, *Gdańskie hymny Jakuba Gembickiego*
(wraz z zapisem nutowym do muzyki Claude Goudimel'a (1514-1572)
Wydawnictwo Zeszyty Poetyckie, Gdańsk-Gniezno 2014,
zrealizowano ze Środków Miasta Gdańska
w ramach Stypendium Kulturalnego Miasta Gdańska)